Numer zawiera 8 stron

Nr. 29 (Należ. naczt. opł. ryczałtem.) Lwów, piątek 31 stycznia 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
na prowincji
z p
za
Nu
Lw

Słowo Polskie

ukazuje się codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Ziemorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Ten sejm zmiany konstytucji nie uchwali!

Śledzimy z zajęciem przebieg rozmów w komisji konstytucyjnej. Nie dlatego jednak, abyśmy wierzyli w pozytywne rezultaty tych rozmów, abyśmy oczekiwali, że ta komisja zdolna jest wypracować jakiś choćby w skarykaturzonej postaci kompromisowy projekt zmiany konstytucji, ale dlatego, że z przemówień pp. posłów najlepiej można odtworzyć obraz moralnego stosunku parlamentu polskiego do problemu zmiany ustroju, dlatego, że dopiero teraz można poznać wreszcie prawdziwe warunki i możliwości rozwiązania tego problemu na gruncie, jedynie przez czynniki formalnej praworządności uznanym za powołany do wykonania tego zadania.

Debaty konstytucyjne w komisji mają charakter ogólny. Posłowie mówią jak i co chcą na temat konstytucji. Nie krępuje ich żadna ustalona metoda pracy nad przedmiotem. Jedyny dotychczas pos. Piasecki poruszył właśnie brak metody w debatach komisji i usiłując wprowadzić jakiś porządek i systematykę do nich, rozumiejąc nadto, że komisja nie jest „gronem naukowców", ani myślicieli, zaproponował nie uwzględnianie w dyskusji „niewymiernych problemów filozoficznych, społecznych i politycznych" jak np. zagadnienie elity, demokracji, systemu korporacyjnego, solidaryzmu, syndykalizmu itp. Pozytywnie zaproponował natomiast metodę „realistycznego myślenia" w pracy tj. przyjęcie za podstawę pracy wspólnych cech wszystkich zgłoszonych projektów, względnie poprawek. Za wspólne cechy uznał zaś: 1) postulat reformy ustroju parlamentarnego (żaden mianowicie z projektów nie znosi zasadniczo parlamentu ani ustroju republikańskiego), 2) postulat uwzględniania przy pracy przesłanek, wynikających z oceny i zrozumienia życia polskiego.

Zdawałoby się, że ten przystosowany do mentalności naszego parlamentu projekt — nazwijmy go minimalnym — metody prac nad rewizją konstytucji, zostanie jako najwygodniejszy i odpowiadający zasadzie parlamentarne demokratycznej, przyjęty przez pp. posłów i uwzględniony w dalszej dyskusji. W ten sposób możnaby bowiem dojść ewentualnie przynajmniej do skodyfikowania pewnych wspólnych poprawek „ustroju marcowego". T. zw. opozycja która odnosi się zasadniczo wrogo do „światoburczych" panów przebudowy ustroju, mogłaby dzięki zaproponowanej metodzie doprowadzić przynajmniej do usunięcia oczywistych błędów konstytucji marcowej, do jej naprawy, do której zresztą uroczyście zobowiązała się na Zamku i której potrzebę sama głosi. Nie uważając zgoła wyników ewentualnych takiej pracy i takich poprawek za rozstrzygnięcie problemu ustrojowego, musielibyśmy jednak w granicach takiego minimalnego programu uznać przynajmniej dobrą wolę sejmu w traktowaniu swego — jak sam urbi et orbi głosi — podstawowego zadania.

W rzeczywistości plon dotychczasowej „pracy" sejmu nad zagadnieniem konstytucyjnem przedstawia się zgoła beznadziejnie. Ani jeden z posłów opozycyjnych nie wypowiedział dotychczas ani jednego realnie pozytywnego przemówienia, posuwającego o krok naprzód sprawę ku choćby najniższemu tylko kompromisowi. Wszyscy natomiast przedstawiciele partyj, jacy dotychczas przemawiali, pławią się wręcz w morzu najobrzydliwszej demagogji, wyłącznie negatywnie zorjentowanej wobec projektu BB. Trudno się temu zresztą dziwić i doprawdy nieoczekiwaliśmy innych „świadczeń" ze strony opozycji. Trzeba nadto powiedzieć, że przyczyn tej negacji nie tylko szukać należy w demoliberalnem nastawieniu umysłów sejmokracji. Wynika ta negacja także z faktu, że jedynym formalnie jako całość opracowanym projektem, jest projekt BB., dający pełne teksty artykułów w swojej redakcji, natomiast wszystkie inne projekty względnie poprawki, to elaboraty, utkane na kanwie konstytucji marcowej, proponujące tylko to jedno słówko zmienić, tam dodać, ówdzie odjąć.

Wskutek tego jedynym faktycznie — jak dotychczas — tematem dyskusji ogólnej jest projekt BB., a do tego projektu ustosunkowują się wszyscy sejmokraci, od komunistów i mniejszości poczawszy po przez centrolew aż do „stronnictwa narodowego", zdecydowanie negatywnie, uznając zgodnie z naczelnym ideologiem opozycji p. Liebermannem, że projekt ten „prowadziłby do ujarzmienia wolności i demokratyzmu", wobec czego „nie może on stanowić podstaw do rozmów".

Posłowie ani przez chwilę nie zadali sobie dotychczas trudu rzeczowego ustosunkowania się do tego projektu zgodnie z metodą, przez p. Piaseckiego zaproponowaną, natomiast używają tego projektu właśnie jako odskoczni do rozstrząsania „niewymiernych problemów filozoficznych socjalnych" itp., aby stale kończyć swojem ceterum censeo, tj., odrzuceniem a limine tego projektu. Te zaś „niewymierne problemy", zamieniają się oczywiście w ustach pp. posłów na patetyczną apologję „demokracji", parlamentu, wolności obywatelskich itd., itd., kubek w kubek tak samo, jak w ustach braci szlacheckiej 18 stulecia wobec reformistycznych dążeń kuźnicy kołłątajowskiej, Staszica, Wybickiego, Jezierskiego i innych.

W sumie dyskusja dotychczasowa w komisji konstytucyjnej potwierdza całkowicie sceptycyzm, żywiony wobec przeniesienia problemu zmiany ustroju na teren sejmu. Dyskusja ta to obraz dziwacznego wręcz pomieszania pojęć, nałogów, atawizmów myślowych i uczuciowych z nieubłaganem w swej bezduszności i ciasnocie partyjnictwem lub wręcz złą wolą.

Ten sejm zmiany konstytucji nie uchwali!

I tem lepiej będzie dla tego sejmu, im szybciej z tego pewnika zda sobie sprawę, im prędzej z wykonania tego zadania, przechodzącego jego horyzonty myślowe, jego siły i wolę, jego poczucie narodowo - państwowej racji stanu — zrezygnuje. Słusznie bowiem powiedział pos. Piasecki na komisji konstytucyjnej: „Jeżeli nie będziemy zdolni do przeprowadzenia zmiany konstytucji, to czem później to skonstatujemy, tem na większe sejm ten zasłuży przekleństwo historji"...

(i. r.).

KAWIARNIA „LOUVRE"
od 1-go lutego 1930 gościnne występy 733
BR. BRONOWSKIEGO mistrza humoru w zupełnie now. repertuarze.

Noty min. Zaleskiego i p. Rauschera
w związku z porozumieniem z 31 paźdz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) W ślad za opublikowanym tekstem porozumienia polsko-niemieckiego z 31 października ub. roku oraz protokołem końcowym do tego porozumienia obecnie ogłaszane są teksty not, wymienionych równocześnie pomiędzy ministrem Zaleskim i posłem niemieckim p. Ulrychem Rauscherem.

Najważniejsza z tych not brzmi:

Panie Ministrze! Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do wiadomości W. Ekscelencji co następuje: Z okazji podpisania porozumienia polsko-niemieckiego z dnia dzisiejszego rząd niemiecki oświadcza odnośnie do rent i różnych wierzytelności, wynikających bądź z działalności komisji kolonizacyjnej, bądź komisji generalnej, które Polska przekazała skarbowi polskiemu z powołaniem się na art. 256 Traktatu Wersalskiego, że od chwili wejścia w życie planu Younga, nie będzie podnosił żadnych pretensyj w tym zakresie wobec Polski, oraz, że ewentualne roszczenia Deutsche Bauernbank fuer Westpreussen w Gdańsku obciążą całkowicie rząd niemiecki.

Podp. Ulrych Rauscher.

Następna nota p. min. Zaleskiego do p. Rauschera dotyczy losów kontraktów, odnoszących się do osad rentowych, utworzonych przez b. pruską komisję kolonizacyjną i przez komisję generalną.

W nocie tej p. minister Zaleski zawiadamia, że rząd polski postanowił nie korzystać od dnia wejścia w życie planu Younga i porozumienia polsko-niemieckiego z przysługującego mu prawa odkupu w wypadkach dziedziczenia przez spadkobierców ustawowych pod warunkiem, że spadkobiercy nie zostali skazani wyrokiem sądu za zbrodnię lub występek.

W ostatniej nocie p. Rauschera do min. Zaleskiego p. Rauscher wyraża gotowość zastosowania się do życzenia, wyrażonego przez p. Zaleskiego, aby zrzekł się dalszego dochodzenia prawa, dotyczącego osób prawnych, wspomnianych w porozumieniu z 30 sierpnia 1929 r. Pozatem rząd niemiecki zgadza się na odstąpienie od tego, aby zagadnienie zasadnicze w sprawie wspólności majątkowej między małżonkami, jak również kwestja wspólnoty spadkobierców została rozstrzygnięta w drodze odwołania się do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

HUGENBERG ROZGORYCZONY I OBURZONY.

Berlin, 29 stycznia. (PAT.) W wywiadzie udzielonym prasie nacjonalistycznej na temat rokowań haskich, przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej poseł Hugenberg wyraził się o umowie warszawskiej w sposób następujący: W umowie likwidacyjnej z Polską zrzekły się Niemcy wielkich wartości materjalnych. Wysokość ustępstw niemieckich oceniają na 2 miljardy marek. Przy pomocy 2 miljardów marek bowiem możnaby w znacznej mierze ulżyć niedoli wschodu niemieckiego. Zawarte w umowie postanowienia stanowią stan niemożliwy do przyjęcia; czyż nie jest to już, mimo ustawicznych zaprzeczeń Locarno wschodnie?

=□=

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc luty. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go lutego w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Ustawa skarbowa pod obradami komisji.

„Pesymizm finansowy podstawą optymizmu gospodarczego".

Warszawa, 29 stycznia. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy skarbowej. Generalny sprawozdawca pos. Krzyżanowski oświadcza, że w sytuacji finansowej w ostatnich latach zaszły znaczne zmiany. Rok 1929-30 obejmuje wydatki preliminowane na 2.935,000.000 zł. Rok ten nie jest jeszcze zamknięty. Niedawno minister skarbu wyrachował na ten rok budżetowy nadwyżkę trzydzieści kilka miljonów. Lecz minister pominął dodatkową kwotę 15 miljonów na bezrobotnych oraz nie uwzględnił wydatków budowalnych t. zw. ulgowych, dokonywanych w pierwszych trzech miesiącach następnego roku budżetowego.

Jeżeli obecnie te wydatki wyniosą około 30 miljonów i doliczyć owe 15 miljonów na bezrobotnych, to zdaje się — oświadcza mówca — że ten rok gotów zamknąć się małą nadwyżką rozchodów. Nie jest również wykluczone pewne osłabienie upływów. Gdyby okazała się mała nadwyżka w rozchodach, mówca nie widzi w tem katastrofy, ale tylko należy zdać sobie z tego sprawę.

Wnioskiem najbardziej nasuwającym się byłoby wprowadzenie do wydatków pozycji 10 miljonów na pokrycie ewentualnych niedoborów. Mówca tego wniosku nie stawia, lecz zaznacza, że miałby on rację ze względów ostrożności finansowych.

Budżet tegoroczny zamyka się nadwyżką 122 miljony. Komisja budżetowa uchwaliła dochody w wysokości 3.067.000.000 i ministerstwo przewiduje wpływy 3,014.000.000. Suma wydatków byłaby mniejsza o 122.000.000, gdyby przyjęto zapowiedziany przez pos. Rybarskiego wniosek o zniżenie podatku obrotowego. Wtedy nadwyżka wyniosłaby tylko 92 miljony. Mówca przewiduje odesłanie wniosku posła Rybarskiego do komisji skarbowej, która wkrótce rozpatrywać będzie przedłożenie rządowe w sprawie reformy podatkowej. W naszej sytuacji — zauważa mówca — słusznie jest stanowisko Rządu, aby uprzywilejować handel. Od wniosku pos. Rybarskiego zależy więc wysokość nadwyżki.

Przyszły budżet będzie bardzo sztywny. Sytuację charakteryzuje fakt, że dotychczas wymiar podatków wzrastał, a w tym roku Rząd nie będzie mógł podatków podwyższać. Wydatki będą musiały utrzymać się w rozmiarach dotychczasowych. Mówca nie wyklucza tego, aby można było ściągnąć owe przeszło 3 miljardy dochodu, lecz administracja skarbowa powinna się liczyć z możliwością spadku dochodów.

W tem położeniu skarbu dalszy wzrost wydatków jest niewskazany. To też z poczuciem pewnego ryzyka mówca wnosi o dalsze podwyższenie wydatków. Chodzi tu o pobory urzędnicze. Zapowiedziana jest wypłata jednej trzeciej dodatku mieszkaniowego za ubiegłe lata, a choć decyzja ta zapadła w listopadzie, gdy nie przewidywano jeszcze takiego pogorszenia sytuacji, obowiązuje ona nadal. Rząd zamierza wnieść kredyt dodatkowy, by móc należność tę wypłacić w pierwszej dekadzie marca. Wniosek mówcy obejmuje wypłatę pozostałych dwóch trzecich dodatku w r. budżetowym 1930-1. Mimo ciężkiej sytuacji stawia ten wniosek, lecz nie mógłby już pójść ani krok dalej. Dlatego też nie może poprzeć wniosku o podwyższenie poborów o 5 prc., bowiem nie widzi pokrycia na nie i uważa, że grozi deficyt budżetowy.

Mówca proponuje zmienić art. 4 w sposób taki, że daje się ministrowi upoważnienie, by w miarę uzyskania pokrycia z nowych lub zwiększenia się wpływów z istniejących źródeł dochodowych, otwierał kredyt do wysokości 38 miljonów i podwyższał wydatki przedsiębiorstw i monopolów o łączną sumę 29 miljonów na wypłatę jednorazowego zasiłku funkcjonarjuszom państwowym, osobom wojskowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom otrzymującym zaopatrzenia emerytalne. Zasiłek ten byłby wypłacony w wysokości dwóch trzecich dodatku mieszkaniowego, w terminach i ratach, które ustali ministerstwo skarbu.

Kończąc swoje wywody, mówca oświadcza, iż są one natchnione pewnym pessymizmem finansowym, lecz uważa go za podstawę do optymizmu gospodarczego. Sytuacja gospodarcza jest ciężka, lecz ostoją przyszłości jest na szczęście zjawisko fundamentalne: stałość waluty i równowaga budżetu.

POPRAWKI POSŁA RYBARSKIEGO.

Pos. Rybarski (Kl. Nar.) proponuje do art. 4 dodać ustęp: Z nadwyżki budżetowej przeznacza się kwotę 51 miljonów na powiększenie w roku budżetowym funkcjonarjuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, dodatków miesięcznych do uposażeń względnie zaopatrzeń o dalszych 5 prc. do łącznej wysokości 20 prc. uposażenia. Ponadto upoważnia się ministra skarbu do podwyższenia wydatków zwyczajnych na wypłatę tego dodatku w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, których plany finansowo - gospodarcze odnośnego dodatku nie przewidują.

Pozatem proponuje poprawki do artykułów 6 i 10.

W dyskusji zabierali głos posłowie Czapiński, Chądzyński, Rosmarin i Rataj.

Mowa ministra Matuszewskiego.

Minister skarbu Matuszewski oświadcza, iż Rząd podziela zdanie co do ciężkości położenia wsi. Sytuacja dochodowa w budżecie została przez komisję przeceniona. Jeżeli Rząd w pewnym momencie nie wytrzymał swej linji oszczędnościowej, to stało się to wskutek załamania się tej linji w samej komisji.

Budżet w wydatkach jest przewidywany dziś na 2.950,000.000. Minister przyjmuje odpowiedzialność rządową za zwyżkę 20 miljonów w stosunku do preliminarza, na którą się godzi. Ta zwyżka może wzróść do 30 miljonów. Budżet przyszły jest w znacznej mierze sztywny, jego pozycja długów jest o 50 miljonów wyższa, a inne pozycje ustawowe związane z wykonywaniem ustaw są również wyższe.

Minister podziela sceptycyzm posła Krzyżanowskiego co do dochodów. Zostały one preliminowane bardzo wysoko, bo ponad 3 miljardy. Jeżeli dochody te zostały preliminowane optymistycznie, to Rząd nie ponosi w tem żadnej winy. Na powyżkę płac urzędniczych minister nie może się zgodzić, bo to byłoby rozwiązaniem problematycznem.

Polemizując następnie z wywodami poszczególnych mówców, minister wyjaśnia, że zaatakowany art. 7. dotyczy virement, miał na celu pobudzenie administracji do oszczędności i takie były jego motywy. Co do sprawy zużycia nadwyżek budżetowych, to swoboda działania byłaby tu pożądana. — Następnie minister omówił sprawę pożyczek polskich, poczem zaznaczył, że zaproponowana nowa redakcja art. 6. jest ministrowi raczej na rękę, bo jako minister skarbu jest on przeciwnikiem kredytów dodatkowych. Jednak jest to sprawa obchodząca cały gabinet i stanowisko w tej sprawie zająć musi Premjer.

Kończąc minister oświadcza, iż sytuacja jest trudna. Jeżeli wpływy skarbowe przyszłoroczne utrzymają się na wysokości tego roku, to będzie dobrze. Jedyny tytuł zwyżki, to zmiana taryfy kolejowej, która jednak nie jest czystą zwyżką. W innych dziedzinach idziemy raczej w kierunku zniżki.

Przypuszczamy, że sytuacja się poprawi, ale skarb będzie żył jeszcze w okresie złej sytuacji, gdyż będzie żył z tegorocznej sytuacji podatnika. Wszystko to wymaga, aby sejm odstąpił od narzucania Rządowi pewnych ciężarów. Można je zalecić, lecz narzucanie byłoby tworzeniem deficytu budżetowego.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

SEJM.

USTAWA O OCHRONIE SWOBODY WYBORÓW UCHWALONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (zo) Całe dzisiejsze plenarne posiedzenie sejmu zajęła prawie wyłącznie dyskusja nad projektem centrolewu ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników. W toku dyskusji posłowie BB. przemawiali przeciw projektowi, podnosząc głównie złe skonstruowanie prawnicze projektu. Ponadto, jak wiadomo, posłowie BB. jeszcze w komisji proponowali wniesienie innej ustawy, obejmującej nietylko urzędników, lecz wszystkie kategorje przestępstw wyborczych.

Na dzisiejszem posiedzeniu ustawę tę wbrew głosom BB. uchwalono w drugiem i w trzeciem czytaniu, mimo zgłoszonych przed trzeciem czytaniem poprawek p. Podoskiego, ulepszających znacznie ustawę. Jak to było do przewidzenia opozycja nie zastanawiała się nawet nad temi poprawkami i odrzuciła je bez żadnej dyskusji. Na tem posiedzenie się skończyło.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Na pierwszym punkcie porządku dziennego jest wybór nowego wicemarszałka w miejsce pos. Marka, który zrezygnował. W piątek wchodzą również pod obrady plenarne projekty ustaw samorządowych, obchodzących w pierwszym rzędzie Małopolskę.

=[]=

Warszawa, 29 stycznia. (PAT). Dzisiejsze plenarne obrady sejmu rozpoczęły się o godz. 11.15.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji wojskowej ustawę o poborze rekruta do komisji skarbowej ustawę o przedłużeniu rent i rat rentowych w b. zaborze pruskim.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy pos. Krzyżanowskiego **przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach** na okres od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930.

Następni poseł Olewiński (BB) w imieniu komisji skarbowej przedłożył **ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności państw. podatku gruntowego** i składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń. Termin I. raty podatku gruntowegoo i składki za ubezpieczenie wyznaczony jest na kwiecień, druga zaś rata ma przypaść 15. października i 15 listopada. **Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu bez zmian.**

Z kolei poos. Zaczek (BB) referował **ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów.** Ustawa ma zawiesić wymiar i pobór podatku od kredytów krótkoterminowych na czas nieograniczony, przyczem Rada Ministrów miałaby prawo przywrócić ten podatek, gdy ulgi okażą się już zbędne. Ustawa ułatwi dopływ wkładów do instytucyj kredytowych.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Liebermann (PPS). referował wniosek 6-ciu klubów lewicy i centrum w sprawie ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników. Projekt wymienia pozbawienie i biernego prawa wyborczego przez 10 lat względnie 5 lat, wraz z utratą piastowanych mandatów, następnie wydalenie ze służby państwowej i samorządowej z utratą praw, wynikających ze służby a wreszcie pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu. Oprócz tych kar projekt wprowadza szybsze postępowanie. Referent podkreśla, że nie należy tego projektu pojmować jako akt zemsty, gdyż do już popełnionych nadużyć ustawa ta nie może się odnosić.

Pos. Seidler (BB) zauważa, że nowelizacja winna pójść w dwóch kierunkach: Uchylić dzielnicowość a ponadto zająć się ściganiem przestępstw wyborczych w ustawodawstwie dotychczasowem nieuregulowanych, przez co mówca rozumie terror psychiczny.

Pos. Podoski oświadcza, że klub BBWR. stoi na stanowisku, iż nadużycia wyborcze powinny być karane i niema w tej Izbie ugrupowania, któreby hasło bezkarności głosiło. Klub BBWR uważa za możliwe także skodyfikowanie prawa karnego w pewnej określonej dziedzinie i wprowadzenie jednolitego ustawodawstwa, zabezpieczającego czystość wyborów. Mówca zaznacza dalej, że myśl tę wyraża jego wniosek. Przepisy są wzięte z opracowania komisji kodyfikacyjnej, która już przygotowała całokształt kodeksu karnego. Bierzemy odpowiedni rozdział i proponujemy go wprowadzić już dziś w życie. — Większość komisji czyni rzecz odwrotnie. Ujmuje tylko pewną część przepisów przeciwko nadużyciom wyborczym, popełnionym przez pewną kategorję obywateli, nie tylko urzędników, lecz i delegatów, zasiadających w komisjach wyborczych. Mówca polemizuje dalej z wnioskiem 6-ciu klubów i kończy oświadczeniem, że propozycja klubu BBWR dąży do kodyfikacji i unifikacji pewnej dziedziny prawa karnego. Nadajemy odnośnym przepisom takie brzmienie, aby można znieść ustawę w momencie, kiedy wejdzie w życie cały kodeks karny, opracowany przez komisję kodyfikacyjną.

Po przemówieniu pos. Zahajkiewicza oraz pos. Raczkiewicza (BB) **dyskusję ukończono. Po odrzuceniu wszystkich poprawek ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

Pos. Podoski sprzeciwia się trzeciemu czytaniu i opierając się na regulaminie prosi o 2-godzinną przerwę, zapowiadając wniesienie poprawek kompromisowych. Marszałek uwzględnił to życzenie.

Następnie uchwalono nagłość wniosku klubu NPR i innych w sprawie przedłożonego przez Rząd scalenia ustawy ubezpieczeniowej. Pozostałe punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia, poczem marszałek zarządził przerwę do godziny 15-tej.

Po przerwie pos. Podoski (BBWR). zgłosił do 3 czytania szereg poprawek.

Przemawiał jeszcze pos. Stypuła (komunista). Sprawozdawca poseł Liebermann dopatruje się we wniesionych poprawkach sprzeczności z powziętemi już uchwałami i prosi o odrzucenie poprawek.

W głosowaniu poprawki posła Podoskiego odrzucono a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. Odczytano jeszcze wnioski i interpelacje.

Z DNIA.

PUŁK. SŁAWEK U PREMJERA I W BELWEDERZE.

Warszawa. 29 stycznia. (AW.) Wczoraj prezes BBWR. pułk. Sławek odbył dłuższą konferencję z premjerem Barthem, a następnie został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego. Konferencje te stały w związku z obecną sytuacją, wytworzoną w czasie obrad nad budżetem w sejmie.

KOMISARZEM M. WARSZAWY H. KAWECKI.

Warszawa. 29 stycznia. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej podpisał 29 bm. dekret, mianujący dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn. Henryka Kaweckiego komisarzem Rządu na m. Warszawę.

GEN. GÓRECKI NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo). Dnia 29 b. m. Prezydent Rzplitej przyjął prezesa rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, który złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z działalnośc banku.

Warszawa, 29 stycznia. (zo) P. Prezydent Rzplitej spedzi dzień swoich imienin t. j. 1 lutego w Spale.

Wybory we Lwowie — w jesieni.

Poprawka BB. przyspiesza wydanie dekretu.

Warszawa. 29 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem pos. Polakiewicza przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małomiasteczkowych na obszarze czterech województw Małopolski. Referował pos. Ciołkosz (PPS.).

Projekt uchwalono w brzmieniu drugiego czytania z dwoma poprawkami, a mianowicie: na wniosek pos. Dzierżanowskiego (Kl. Nar.) **uchwalono dla radnych miejskich przymus wykazania się umiejętnością czytania i pisania po polsku. Ponadto ustalono, że rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące statuty miast Krakowa i Lwowa nie muszą się poruszać w granicach ogólnej ustawy.**

Wszystkie inne wnioski odrzucono. W szczególności odrzucono poprawkę pos. Polakiewicza, podwyższającą cenzus wieku dla wyborców do lat 24, a dla radnych do lat 30, oraz przyznającą czynne prawo wyborcze zawodowym wojskowym, poprawkę pos. Pragera, ustalającą liczbę radnych m. Krakowa na 90 i Lwowa na 100 i poprawkę tegoż posła, przewidującą wybory proporcjonalne do magistratów.

Pozatem odrzucono też poprawkę pos. Dzierżanowskiego o podział miast, liczących ponad 20.000 mieszkańców na okręgi wyborcze, oraz odrzucono wniosek Rządu, aby obecnie urzędujące Rady miejskie przetrwały aż do wygaśnięcia swojej kadencji.

Warszawa. 29 stycznia. (zo) W ramach uchwalonego projektu ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej mieści się również kwestja statutu dla miast Lwowa i Krakowa.

Projekt pozostawia te kwestje do rozstrzygnięcia w drodze pełnomocnictw dla Prezydenta Rzplitej. **Klub BB. zgłosił poprawkę, aby pełnomocnictwa były udzielone p. Prezydentowi bez ograniczeń, wychodząc ze słusznego założenia, że umożliwi to szybkie wydanie dekretu p. Prezydenta.** Z nastrojów panujących w komisji można wnosić, że poprawka BB. **uzyska znaczną większość na plenum.**

O ile ustawa zostanie uchwalona, to można się spodziewać, że **wybory do reprezentacji miejskiej Lwowa będą się mogły odbyć już w jesieni tego roku.**

=□=

UKŁAD Z NIEMCAMI BĘDZIE WKRÓTCE RATYFIKOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo). Jak się dowiadujemy, układ polsko-niemiecki ma być ratyfikowany przez Niemcy i Polskę między 15 a 25 lutego rb.

Układ wejdzie pod obrady Reichstagu 15 lutego, a pod obrady sejmu polskiego prawdopodobnie około 20 lutego.

ZNAMIENNY ARTYKUŁ ORGANU MIN. CURTIUSA.

Berlin. 29 stycznia. (PAT.) „Koelnische Ztg.", czołowy organ partji obecnego ministra spraw zagr. Curtiusa ogłasza dziś znamienny artykuł o stanowisku rządu Rzeszy wobec opublikowanego przez prasę niemiecką tekstu umowy warszawskiej z 31 października 1929. M. in. dziennik pisze:

Dopiero w związku z planem Younga, zalecającym tzw. likwidację przeszłości, rząd Rzeszy 3 października 1929 postanowił w myśl projektu min. Stresemanna zaproponować Polsce, że Niemcy zrzekną się swoich prywatnych pretensyj, o ile Polska ze swej strony zrzeknie się prawa likwidacji i prawa odkupu. Na tej właśnie podstawie doszła do skutku umowa warszawska.

(233)

NOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Jak donosiliśmy, niebawem uregulowana będzie sprawa paszportów na wyjazd za granicę.

Prócz zniesienia opłat, projektowane jest zniesienie dotychczasowych tzw. świadectw kwalifikacyjnych i rozszerzenie do dwóch lat maksymalnego okresu ważności paszportów, oraz wprowadzenie zasady, iż paszport upoważnia do wielokrotnego przekraczania granic Państwa.

Ponadto zamierzone jest wprowadzenie nowych formularzy i książeczek paszportowych, różniących się od obecnych bardziej estetycznym wyglądem

4 LUTEGO POSIEDZENIE KOMISJI BUDOWLANEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. (zo) 4 lutego odbędzie się w ministerstwie pracy posiedzenie komisji budowlanej, w skład której wchodzą przedstawiciele czterech Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie itd. Ponadto udział w obradach wezmą przedstawiciele ministerstw pracy, przemysłu, skarbu, robót publicznych i spraw wewnętrznych.

M. in. omawiana będzie akcja nabywania terenów pod budowę domów mieszkalnych, rozpatrzenie typów mieszkań. Sposoby pokrycia kosztów komisji budowlanej i komisji rzeczoznawców.

BOJĄ SIĘ STUDENCKIEGO PISEMKA SZKOLNEGO.

Kowno. 29 stycznia. (AW.) Z początkiem br. grono uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu za zezwoleniem władz szkolnych zaczęło wydawać pisemko szkolne „Świt". Urząd prokuratorski nakazał zamknąć to pismo, a sprawę skierował do sądu. Sąd pokoju w Poniewieżu uznał redaktorów pisma dwóch uczniów kl. 8-ej za winnych rozpowszechniania nielegalnego wydawnictwa i skazał każdego na grzywnę po 25 litów.

O doraźną pomoc dla rolników.

ROZPOCZĘCIE OBRAD KONFERENCJI W MINISTER. ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. (zo). Dnia 29 b. m. rano rozpoczęła się w Ministerstwie rolnictwa konferencja, zwołana przez ministra Janta-Połczyńskiego w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacyj rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa.

Udział w nich biorą przedstawiciele organizacyj Ziemiańskich, Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, Wielkopolskiego Zw. Towarz. Rolniczych w których imieniu uczestniczy w konferencji po trzech reprezentantów oraz przedstawiciele instytucyj państwowych i finansowych i rzeczoznawcy zaproszeni przez p. ministra.

W przemówieniu zagajającem obrady podkreślił minister rolnictwa konieczność pogłębienia organizacji wśród rolników, gdyż tylko zorganizowane i zwarte rolnictwo zdoła uzyskać właściwe warunki rozwoju i dostosowaną do swych potrzeb postawę gospodarczą państwa.

Jak będzie rozwiązana sprawa płac urzędniczych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Ośrodkiem zainteresowań kół politycznych i sejmowych jest posiedzenie komisji budżetowej, na którem omawiany jest projekt ustawy skarbowej na rok 1930-1931.

W toku obrad rozstrzygnięta będzie do pewnego stopnia sprawa podwyżki płac urzędniczych. W kwestji tej jednak zaznaczają się dwa bardzo różne poglądy. **Klub Narod. stawia mianowicie wnioski o dalszą pięcioprocentową podwyżkę** płac urzędniczych do łącznej wysokości 20 procent, wskazując pokrycie w oszczędnościach, natomiast zarówno przedstawiciele Rządu jak i główny referent budżetowy prof. Krzyżanowski wykazują cyfrowo, że proponowane przez Klub Narod. po **krycie ewentualnego wydatku jest fikcyjne** i że mogłoby wywrócić stałą równowagę budżetową.

W kuluarach sejmowych krążyły dziś nawet pogłoski, że w razie uchwalenia podobnego wniosku przez sejm **p. minister Matuszewski podałby się do dymisji, nie chcąc brać odpowiedzialności za deficytowy budżet.**

Poglądom swoim dał dobitnie wyraz prof. Krzyżanowski w swym referacie, oświadczając, że co najwyżej może postawić wniosek **o wypłacenie 2/3 zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.** Jedną trzecią jak wiadomooo, Rząd sam poostanowił już wypłacić. Jednakowoż po za tę sumę absolutnie wychodzić nie można.

Kwestję urzędniczą poruszył również **premier Bartel** w toku konferencji, jaką odbył z posłami socjalistycznymi, którzy byli dziś u niegoo jak delegaci komisji centralnej związków zawodowych. Przedstawili oni p. Premierowi ciężki stan przemysłu i wzrastające bezrobocie, zapytując go o program gospodarczy Rządu i o sprawę zasiłków dla bezrobotnych. Ponadto domagali się podniesienia płac pracowników kolejowych.

W odpowiedzi na to p. premier Bartel oświadczył, że co do programu gospodarczego to **w pierwszym rzędzie uważa za konieczne podnieść siłę nabywczą wsi,** co da się osiągnąć przez nowe zakupy rezerwy zbożowej i ochrony cen przed zaznaczającym się spadkiem. Równocześnie dążyć będzie do uregulowania zamówień rządowych w przemyśle i do znacznego przyspieszenia zamówionych już dostaw.

Co do urzęd., to oświadczył iż **jest przeciwnikiem podniesienia płac dla jednych tylko kolejarzy, tak samo jak jest przeciwnikiem automatycznego podniesienia płac o jakiś oznaczony procent,** gdyż zdaniem jego, sama budowa płac urzędniczych wymaga gruntownej rewizji. Obecnie zdaniem Premjera są pewne kategorje urzędników, którzy na skutek rozmaitych form dodatków są stosunkowo do innych kolegów dobrze uposażeni i nie byłoby powodu, aby im płacee podwyższać. Poo załamaniu się obecnego kryzysu Rząd będzie musiał rozwiązać kwestję płac urzędników i niektóre kategorje podwyższyć. P. Premjer sądzi, że **najlepiej dałoby się to uskutecznić przez odpowiednie upoważnienie Rządu przez sejm.**

SAMOBÓJSTWO KANDYDATKI NA MISS POLONJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (G) „Wieczór Warszawski" podaje, że dziś rano popełniła samobójstwo jedna z kandydatek na miss Polonję, stojąca na liście kandydatek na 42-giem miejscu 22-letnia panna Irena Wierzbicka. Pozbawić się życia usiłowała wystrzałem z rewolweru. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dla oczyszczenia krwi picie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda **Franciszka-Józefa** wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspokaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Żądać w aptekach i drogerjach. 9184

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 29 stycznia (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Na północy przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady, odwilż, pozatem chmurno. Nocne przymrozki. — Słabe wiatry południowo - wschodnie na wschodzie, zachodnie i półn.-zachodnie na zachodzie kraju.

Przegląd prasy.

ODCZYT DR. ŚWITALSKIEGO.

„Kurjer Poranny“ pisze:

Znakomity odczyt b. premjera dra Kazimierza Świtalskiego, wygłoszony w. niedzielę w Krakowie o opozycyjnych projektach, jakie prawica i lewica zgłosiły jako substrat do dyskusji konstytucyjnej, wykazał dowodnie, jakie po za „kabalistycznemi runami“ tych projektów, ukrywającemi ich treść, są ich właściwe dążenia.

„Gdy powszechnego instynktu, wypowiadającego się za wzmocnieniem władzy wykonawczej, nie można złamać, trzeba go — powiedziano sobie — sprowadzić na trzęsawiska dysput o sformułowanie, o wyrazy, o terminy. Na te mokradła, rzekomych mądrości i finezji, których nikt już nie będzie mógł zrozumieć, trafny instynkt, uśpiony niezrozumiałemi dla ogółu swarami, poszatkowany na tysiące szczegółów i na tysiące poprawek, cicho, cichuteńko w lokalach komisji konstytucyjnej zatopiony zostanie“.

Trzeba będzie powrócić szczegółowo do wszystkich tych zamachów na osłabienie nawet dotychczasowej władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, jakie się w tych projektach mieszczą, na ułatwienie składania go z urzędu, na udaremnienie jego prawa wydawania dekretów, na wywyższenie władzy marszałka sejmu ponad władzę Prezydenta, na wyłączne podporządkowanie sejmowi Naczelnej Izby Kontroli, na ułatwienie obalenia rządów, na rozszerzenie możliwości ciągnienia władzy przed Trybunał Stanu i Trybunał Konstytucyjny.

* * *

„Kurjer Warszawski“ pisze o odczycie p. Świtalskiego:

„Niepokoi go to, że ktoś mógłby już wyobrazić sobie rewizję konstytucji, dokonaną w drodze ugody między projektami krańcowemi. Rzuca więc swoje „quos ego“! Korzysta przytem z powszechnego mniemania, iż reprezentuje t. zw. obóz pułkowników, wcale zresztą nie pozbawiony wpływu na władzę. Zakłóca zatem atmosferę nowem widmem interwencji finansowej, która zaprotestuje przeciwko ewentualnie dokonanemu w sejmie kompromisowi i znowu postawi kraj przed pytaniem: co dalej?“

P. THUGUTT.

W „Czasie“ czytamy:

Wiadomo, że nawet skromnego omletu nie można usmażyć przy „żywiołowym“ ogniu, na pogiętej patelni i partackiemi rękoma. Wiadomo jest również, że nasz budynek sejmowy — to „współdzielcza“ własność skłóconej wewnętrznie kooperatywy stronnictw; że reprezentuje on nie naród, lecz sztuczne (najczęściej) partje, których menerzy pod hasłem demokracji urządzają na własną rękę wybory, nominują posłów i organizują pod dachem parlamentarnym sejmiki partyjne, oraz że rząd ma zawsze do czynienia nie z sejmem, lecz z parlamencikami poszczególnych stronnictw, konstytucyjnie ulegalizowanych pod nazwą „klubów“, a każdorazowe rządzenie jest u nas arcyzawiłym handlem, w którym za obiegową monetę służą ustępstwa, lub raczej odstępstwa z jednej strony od partyjnych „zasad“, zaś z drugiej od najrzetelniejszych i najbardziej często podstawowych interesów kraju i państwa.

Pan Thugutt nie poucza nas, jakim cudem w tem schronisku sejmików klubowych dla faktycznego rozstrzygnięcia spraw, nad któremi lamentuje, można pogodzić i uzgodnić plenae non limitatae potestates kooperujących w sejmie zespołów, z których każdy pretenduje do wyłączności w rozumnem i miarodajnem poimowaniu i ujęciu zagadnień państwowych i sposobów ich prowiantowania za pomocą ustaw i nakazów cały polski ogół obowiązujących. Natomiast autor jest niewzruszenie apodyktyczny, kierując się przez Schopenhauera określoną już zasadą — pereat mundus, ...fiant pilulae...

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

727n

Przyczyny dymisji Primo de Rivery.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. (G). „Z Madrytu donoszą: Do wiadomości publicznej przemknęły narazie niektóre tylko szczegóły okoliczności, które spowodowały ustąpienie dyktatora Primo de Rivery.

Od kilku już dni w związku z awanturami na uniwersytecie w Madrycie, zanosiło się na rozruchy na uniwersytetach w Barcelonie, Sewilli, Granadzie i Salamance. Pozatem z szeregu prowincyj nadeszły wiadomości o przygotowującej się przeciw dyktaturze ruchawce, która objąć miała szerokie warstwy ludności i wojska.

W Kadyksie wylądował znany lotnik hiszpański Mello Franco, który przywiózł wojskowemu gubernatorowi Andaluzji don Carlosowi instrukcje o zorganizowaniu powstania garnizonów wojskowych.

Po posiedzeniu gabinetu Primo de Rivero udał się wraz z ministrem spraw wewnętrznych do króla i domagał się aresztowania don Carlosa, szwagra królewskiego i komendanta Kadyksu. Król odmówił a wówczas Primo de Rivero wręczył mu prośbę o dymisję. Dziś ma się pojawić ostatnie orędzie Primo de Rivery do narodu hiszpańskiego.

Ustąpienie dyktatora zaskoczyło zupełnie ludność Madrytu. Dodatki nadzwyczajne pism zostały momentalnie rozchwytane. Ulicami przeciągały pochody studentów. Studenci podpalili kiosk dziennika „El de Bate“ oraz wybili szyby w licznych restauracjach i kawiarniach. Manifestantów rozpędziła policja.

Berenguere, któremu, jak wiadomo powierzoną została misja tworzenia gabinetu, dał się poznać jako wróg Primo de Rivery. Nowy premjer liczy obecnie 56 lat, uchodzi za zdolnego polityka. Po porażce wojsk hiszpańskich w wojnie z Riffeinami pod Melilo, stanął na czele armji hiszpańskiej, dokonał pacyfikacji Marokka i zajął Tetuan.

Nowy gabinet ma się składać z osób cywilnych. Stworzone przez Primo de Riverę zgromadzenie narodowe ma być rozwiązane.

Warszawa, 29 stycznia. (zo). W związku z ustąpieniem gen. Primo de Rivery poseł hiszpański w Warszawie złożył następujące oświadczenie prasie:

O godz. 16 min. 15 dnia 29 b. m. otrzymałem depeszę, komunikującą mi oficjalnie, że gen. Primo de Rivera zwrócił się do króla hiszpańskiego z prośbą o pozwolenie mu wobec złego stanu zdrowia ustąpić ze stanowiska premjera wraz z całym rządem. Król przychylił się do prośby gen. Primo de Rivery i powierzył misję sformowania nowego rządu generałowi Berenguera, który już rozpoczął kroki przygotowawcze. Gen. Berenguera należy do najbardziej zaufanych osób króla i przez dłuższy czas sprawował urząd szefa domu wojskowego króla Hiszpanji.

Madryt, 29 stycznia. (PAT). Jak podaje „Ravas“, powodem dymisji Primo de Rivery miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów zwalniających infanta Don Carlosa ze stanowiska kapitana generalnego Andaluzji oraz gen. Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu. Wynik plebiscytu, przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie dyktatury, miał zaważyć na ostatniem miejscu na decyzji Primo de Rvery złożenia dymisji.

Paryż, 29 stycznia. (AW). Tutejsze koła polityczne są zdania, że głównym powodem załamania się dyktatury w Hiszpanji był katastrofalny spadek waluty i przesilenie gospodarcze, wraz z szaloną drożyzną. Primo de Rivera starał się kilkakrotnie o pomoc w hiszpańskim Banku Emisyjnym, który jednakowoż nie chciał absolutnie naruszyć swej rezerwy złotowej. Twierdzą tu, że finansiści hiszpańscy celowo uprawiali politykę finansową zdążającą do obalenia dyktatury.

Madryt, 29 stycznia. (PAT). Generał Berenguer rozpoczął narady mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Będzie to gabinet wyraźnie cywilny. Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego gabinetu. Prawdopodobnie dziś popołudniu gabinet zostanie utworzony i złoży przysięgę.

Generał Berenguer zamierza przeprowadzić niezwłocznie wybory do ciał ustawodawczych. Oświadczył on, że nie będzie tolerował żadnych zaburzeń zwłaszcza wystąpień skierowanych przeciwko ministrom poprzedniego rządu. Bardzo surowa cenzura będzie trwała w dalszym ciągu.

Wznowienie akcji „anschlussowej“

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT.) „Frendenpresse“ donosi, że zwolennicy przyłączenia Austrji do Niemiec, którzy z powodu konferencji haskiej zachowywali się z rezerwą mają obecnie wdrożyć energiczną akcję propagandową za Anschlussem w celu przedłożenia tego żądania Lidze Narodów.

Na czele tej akcji stoi austrjacko-niemiecki Volksbund. Organizacja ta zażąda od stronnictw i osobistości politycznych otwartego zdeklarowania się za Anschlussem.

B. poseł austrjacki w Berlinie Riedl podjął się misji propagandowej na rzecz unji celnej pomiędzy Austrją a Niemcami. Spodziewa się on, że unję tę da się przeprowadzić najpóźniej w roku 1931.

=□=

Rozbrojenie, czy zbrojenie?

Paryż, 29 stycznia (PAT.) Omawiając przebieg konferencji londyńskiej „Journal de Debats“ oświadcza, że należałoby ją nazwać raczej konf. uzbrojenia niż rozbrojenia morskiego, gdyż dąży ona w rzeczywistości do zwiększenia uzbrojenia jednych państw w celu ułatwienia zbrojeń drugim.

Stany Zjednoczone, które posiadały w roku 1914 — 893.000 ton, chcą dziś stać na równi z Wielką Brytanją, która posiadała w tym samym czasie 2,438.000 ton.

Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze więcej charakterystyczne. Państwo to całkowicie uwolnione od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austrja panuje dziś niepodzielnie nad Adrjatykiem, lecz to mu nie wystaroza. Włochy chcą stanąć na równi z Francją, która posiadała w r. 1914 — 755.000 ton, podczas gdy tonaż floty włoskiej wynosił zaledwie 423.000 ton. Z tego wszystkiego wynika, że parytet oznaczałby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść w sytuacji geograficznej i strategicznej.

=□=

Nowe nominacje i przeniesienia w korpusie oficerskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (zo) Nr. III. Dziennika personalnego min. spraw wojsk. z 29 stycznia zawiera m. in. zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu stopnia pułkownika podpułkownikowi dypl. A. Bobkowskiemu z jednoczesnem przeniesieniem do rezerwy. Do rezerwy przeniesieni zostali również ppłk. Grosser z oddziału IV. Sztabu generalnego.

Zastępca szefa dep. sprawiedliwości MSWojsk. gen. bryg. Fr. Mecnarowski mianowany został sędzią Najw. Sądu wojskowego i wiceprezesem tego sądu.

Na stanowisku szefa II. oddziału Sztabu gener. zatwierdzony został ppłk. dypl. Walenty Pełczyński. Stanowisko szefa wydziału w oddziale II. Sztabu gener. obejmuje ppłk. dypl. Tadeusz Jaroszewicz. Stanowisko pełniącego obowiązki szefa oddziału w oddz. II. Sztabu gener. w miejsce śp. ppłk. Studenckiego obejmie ppłk. dypl. Jan Tatara.

Ppłk. dypl. K. Gadomski obejmie stanowisko pierwszego oficera sztabu w Inspektoracie armji w Warszawie. — Ppłk. Maks. Landau obejmie stanowisko pełniącego obowiązki dowódcy pułku manewrującego artylerji. Mjr. dypl. Janusz Albrecht przechodzi z 1 p. szwol. do oddziału III. Sztabu gen. Mjr. Wł. Andrzejkowicz z 21 dyw. piechoty górskiej przechodzi do pierwszej dywizji piechoty legjonowej na stanowisko oficera łączności. Ppłk. dypl. J. Englicht obejmuje stanowisko zastępcy szefa oddz. II. Sztabu gener. Mjr. dypl. W. Jerulewicz obejmuje stanowisko głównego inspektora wiedzy wojskowej. Mjr. dypl. Cz. Szynkiewicz z Państwowego Urzędu Wych. Fiz. obejmuje stanowisko szefa sztabu brygady KOP. w Wilnie.

Zarządzeniem ministra spraw wojsk. przeniesieni zostali w stan spoczynku oficerowie pozostający w dyspozycji poszczególnych dowódców OK. Lista przeniesionych w stan spoczynku obejmuje dwóch podpułkowników, trzech majorów, 17 kapitanów i rotmistrzów, oraz 64 poruczników.

=□=

SENAT.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu ślubowanie złożył sen. Marchlewski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wszedł na miejsce zmarłego sen. ks. Albrechta.

Następnie sen. Schreiber (Koło żydow.), referował projekt noweli do ustawy **o przyznawaniu darów z łaski.** Projekt noweli oraz rezolucję przyjęto. Izba przystąpiła dalej do projektu ustawy upoważniającej ministra skarbu do ulokowania 50 miljonów zł. z rezerw kasowych w papierach wartościowych. Projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Następne posiedzenie w sobotę, 1 lutego o godz. 4.

POMPY
KUNZ LWÓW, Telefon 1—93. Króla Leszczyńskiego 41.
7n

W STYCZNIU KWITNĄ RÓŻE.

Poznań. 29 stycznia. (AW.) W Wielichowie w ogrodzie pp. Domagałów zakwitły białe róże.

Z życia Łużyc.

Jedyny obecnie niewolny naród słowiański, Serbowie Łużyccy, stale jeszcze nie mogą się doczekać jakiegoś promyka nadziei, nadziei lepszej przyszłości. Usiłowania garstki patrjotycznej inteligencji spotykają się z wrogim nastrojem władz niemieckich, jak i z obojętnością szerszych warstw ludu. Germanizacja postępuje, a brak jest środków do przeciwdziałania jej.

Liczba Łużyczan, urzędowo (przez Niemców) podawana na sześćdziesiąt parę tysięcy dusz, w istocie sięga już może tylko stu dwudziestu tys., w najlepszym razie 150 tys. Grozi zaś poważne niebezpieczeństwo, że jeśli warunki się nie zmienią, cyfra powyższa stopnieje niebawem o dwie trzecie. Jakie takie bowiem znośne jeszcze warunki egzystencji ma narodowość łużycką tylko w części Górnej Łużycy, należącej do Saksonji. Reszta G. Łużycy i Łużyca Dolna znajdują się pod władzą pruską, gdzie mają do czynienia ze znaną nam Polakom najlepiej hakatą. A nader słabi liczebnie, kulturalnie i gospodarczo Łużyczanie pruscy nie mają zupełnie szans, by móc się tak uciskowi opierać, jak Polacy przed wojną.

Ucisk niemiecki i słabe uświadomienie narodowe szerszych warstw ludu są jednakowo groźnymi nieprzyjaciółmi narodowości łużyckiej. Gdyby jednak nie było przeszkód i złej woli wogóle ze strony władz niemieckich, akcja uświadamiająca wśród ludu dawałaby o wiele lepsze wyniki, niż obecnie. Nadto, poważną groźbą dla Łużyczan jest napływ ludności niemieckiej na ich terytorjum.

Działacze narodowi robią co mogą. W tych tak trudnych warunkach i to niewiele wymaga nadzwyczajnych ofiar. Przytoczymy tu kilka wydarzeń z kulturalnego i wogóle społecznego życia Serbów Łużyckich w r. ub.

Z początkiem r. 1929 oczy całej Słowiańszczyzny obróciły się na Łużyce. Obchodzono uroczyście 75-te urodziny jednego z najwybitniejszych uczonych słowiańskich, łużyckiego językoznawcy prof. dra Ernesta Muki (o jubileuszu tym pisaliśmy osobno w „Słowie Polskiem"). Przy tej okazji prasa słowiańska powszechniej, niż bywa to zwykle, uświadomiła swym społeczeństwom ciężkie warunki egzystencji najmniejszego pobratymczego narodu.

Pewna dosyć ważna zmiana w położeniu Łużyczan saskich zaszła w maju ub. r. przez wejście jednego z ich działaczy katolickich do sejmu saskiego. Dotychczas po wojnie Łużyczanie nie mieli, mimo swej liczebności własnych przedstawicieli w sejmie Saksonji (natomiast przed wojną mieli i po dwu posłów). Dopiero od roku 1929 znajdzie się ktoś, kto będzie mógł z trybuny parlamentarnej bronić zapewnionych, przez niespełniony 113 par., konstytucji Rzeszy praw mniejszości łużyckiej do swobodnego rozwoju kulturalnego.

Tym razem zresztą nie było samodzielnej listy wyborczej łużyckiej, a nowoobrany poseł (Jakób Szpitank) otrzymał miejsce na liście nowego nacjonalistycznego (!) stronnictwa niemieckiego „Partja ludu wiejskiego". Dużą część głosów łużyckich, ale bez korzyści naturalnie dla sprawy łużyckiej, zyskało niestety i nieprzyjaźnie się do mniejszości odnoszące Centrum. (Jeden nadto poseł Łużyczanin był wybrany na liście socjalistycznej, ale po jego poprzedniej działalności trudno się spodziewać energicznej obrony interesów narodowych).

Reorganizuje się obecnie najwyższe przedstawicielstwo narodowe Serbów Łużyckich „Serbską Ludową Radę". Organizacja ta założona była w roku 1925 dla reprezentowania Łużyczan na międzynarodowych kongresach mniejszościowych i jest członkiem Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. W skład jej wchodzą przedstawiciele najpoważniejszych organizacyj (razem 16): Macierzy Łuż., Federacji stowarzyszeń społecznych „Domowina", Związku Sokolego, śpiewackiego i. t. p. Od r. 1925 do teraz działalność Rady nie była jakoś zbyt ożywiona. Więcej znacznie pracują poszczególne w niej reprezentowane organizacje, więc owa „Domowina", czy Sokół. Sokołowi łużyckiemu coprawda grozi rozszczepienie ze względów wyznaniowych. W Czechosłowacji i Jugosławji (u Słowieńców) oddawna istnieją odrębne katolickie organizacje sportowe, wywołane pewnym antyreligijnym kierunkiem tamtejszych związków sokolich. Bez specjalnej potrzeby zaczęto i w Łużycach myśleć o utworzeniu takiego „Orła" katolickiego. Abstrahując od drażliwych spraw ustosunkowania się do katolicyzmu, stwierdzić trzeba, że w tak małym kraiku, w tak ciężkich warunkach egzystencji narodowej — rozłam Sokoła mógłby przynieść nader niepożądane skutki dla całego narodu.

Życie kulturalne jest stosunkowo bujne. Ono też bowiem skupia się całkowicie w ręku owej garstki inteligencji patrjotycznej, która dokłada wszelkich starań dla podtrzymania płomienia kultury narodowej. Macierz w Budziszynie przeistacza się powoli (istnieje już 80 lat) w Akademję łużycką, mimo nader skromnych środków. „Serbski Dom", siedziba Macierzy, Banku Łuż., Muzeum i wydawnictw. obchodził niedawno 25-lecie swego istnienia. Gorzej jest — jak wszystko wogóle niestety — w Łużycy Dolnej, pruskiej. Tamtejsza Macierz, w Chociebużu, zaledwie może wegetować. — Ruch literacki koncentruje się w Budziszynie, gdzie wychodzi szereg czasopism, wśród nich i dziennik „Serbske Nowiny". Popularna, doskonale redagowana biblioteka „Dom i Świat" wydawana przez Związek Literatów Łużyckich („Koło serbskich spisowacelów"), wydaje coraz nowe numery, także i dla Łużycy Dolnej. Ale ta działalność to kropla w morzu potrzeb!

Niewesoły jest los najmniejszego narodu słowiańskiego. **b-k b-i**

Nos dla tabakiery.

Dogmatem niewzruszonym wszystkich partyj politycznych, które postawiły sobie za cel „uszczęśliwianie" robotników, było i jest, że Kasy Chorych stanowią przyrodzoną poniekąd i naturalną domenę ich wpływów, teren wyzysku i eksploatacji dla dobra partji.

Nie inaczej, oczywiście, działo się i w krakowskiej Kasie Chorych, której prezesem zarządu był pos. Żuławski, główny obecnie wódz w „ataku" przeciwko min. Prystorowi.

Oto garść faktów, stwierdzonych przy lustracji, dokonanej z ramienia Okręg. Związku Kas Chorych.

Biura Kasy obsadzone były przez samych „swoich". Żadnych kwalifikacyj fachowych ani cenzusu wykształcenia owego od personelu urzędującego nie wymagano. W rubryce „wykształcenie" w dokumentach osobistych urzędników i urzędniczek w 20-tu wypadkach stwierdzono kwalifikację jedyną: gra na instrumencie muzycznym...

Niewiadomo, kto był „kapelmistrzem" w zespole krakowskiej Kasy Chorych: dyr. Żychowicz, czy prezes Żuławski. Dość, że kwalifikacja „muzykalności" była najzupełniej wystarczającą dla urzędnika tej Kasy.

Atmosfera biurowa była niewątpliwie „ciepła". Urzędnicy i urzędniczki pracowali wprawdzie w ciasnocie, ale zato byli ze sobą nawzajem prawie wszyscy spokrewnieni w tym lub innym stopniu. Pracą nie obarczano ich zbytnio: sześć tylko godzin obowiązani byli (od 8 rano—2 popoł.) przebywać w biurze. Że zaś w lokalu biura był nietylko bufet ale i golarnia (sic!), przeto można było sobie jakoś urozmaicić czas biurowej żmudy. Dla zaznaczenia wyższości pp. urzędników i urzędniczek ponad szary tłum interesantów — windę oddano do wyłącznego użytku personelu urzędniczego. — Chorzy mogli sobie „windować się" na własnych nogach na czwarte piętro, choć może byli i ciężko chorzy.

Lokal Kasy Chorych był naogół straszliwie ciasny, ale w budynku 9 mieszkań zajmowali urzędnicy, a wśród nich i rodzony brat p. Żuławskiego.

Wynikiem ciasnoty lokali biurowych i braku kwalifikacyj wśród personelu urzędniczego był niesłychany chaos, jaki panował w aktach i w całej biurowości Kasy.

Ale zato partji nieźle się powodziło. Nietylko miała możność lokowania celniejszych agitatorów na posadach urzędników, rozdawania krzykaczom wiecowym „zasiłków", które zrujnowały finanse Kasy, — ale partja również bezpośrednio ciągnęła z tej gospodarki niemałe zyski.

Kapitalnem np. „posunięciem" p. Żuławskiego była sprawa budynku przy ul. Dunajewskiego nr. 5.

Niewiadomo dlaczego, budynek ten uznano za „nieprzydatny" dla Kasy. Uchwałą z dnia 21. 6. 1927 r. Zarząd upoważnił więc swego prezesa pos. Żuławskiego do przeprowadzenia adaptacji w tym budynku, celem uczynienia go mieszkalnym, — a następnie do zebrania ofert, celem wydzierżawienia go na możliwie korzystnych dla Kasy warunkach.

P. Żuławski przeprowadził remont budynku kosztem 69.000 zł., poczem bez rozpisywania konkursu i bez zbierania ofert, wydzierżawił ten budynek organizacji partyjnej: Towarzystwu Domu Robotniczego — za czynsz bardzo niski.

Przy tym ogniu partyjnym upiekł i własną pieczeń: po zrealizowaniu tranzakcji z Towarzystwem Domu Robotniczego zamieszkał w gmachu przy ul. Dunajewskiego nr. 5, jako podnajemca tegoż Towarzystwa.

Drukarnia Ludowa, w której drukuje się „Naprzód", znalazła dla siebie lokal w tymże gmachu. Miała ona, oczywiście, monopol w dostarczaniu druków dla krakowskiej Kasy Chorych. By zaś rubryka druków nie kłuła zanadto w oczy, zapisywano je częściowo na... „koszta leczenia" (31.179 zł.— w r. 1927).

Niewarto kłaść szczególnego nacisku na drobne świadczenia, jak prenumerata aż 9 egz. „Naprzodu" dla biura Kasy.

Dbając o interesy partji, p. Żuławski nie zapominał i o sobie. Widzieliśmy już jak sprytnym manewrem „wykombinował" dla siebie mieszkanie (pięciopokojowe). W r. 1929, przeczuwając snać, że jest u schyłku rządów, przypomniał o swej pracy i zasługach dla dobra Kasy, położonych w latach 1927, 1928 i 1929. Kazał sobie wypłacić wynagrodzenie ryczałtowe po zł. 1000 rocznie, wbrew ustawie, która wyraźnie zakazuje honorarjów ryczałtowych.

Dobry dla siebie, dla swego brata, p. Żuławski niezły był również i dla swych najbliższych. Oto jeden z dowodów: Uchwałą z dnia 27. 11. 1928 r. Zarząd Kasy postanowił usunąć z budynku Kasy na Podgórzu (zbudowanego w r. 1924) czterech prywatnych lokatorów. Upoważniono przewodniczącego p. Żuławskiego do ustalenia wysokości odszkodowania dla tych lokatorów. Wprawdzie budynek nie podlegał ustawie o ochronie lokatorów: można ich było usunąć bez żadnego odszkodowania, ale p. Żuławski nie chciał być zbyt „surowym" rygorystą, zważywszy, że wśród lokatorów był również i brat „towarzysza" dyrektora Kasy — Żychowicza. P. Żuławski ustanowił tedy wysokość odszkodowania na 15.420 zł., choć lokatorowie płacili tylko 25 zł. czynszu miesięcznego. Brat dyr. Żychowicza otrzymał na „otarcie łez" po utracie tak taniego mieszkania — 4.100 zł.

Że tenże dyrektor Żychowicz z sum kasowych zapłacił 192 zł za 23 swe rozmowy prywatne z Zakopanem o tem zaledwie wspomnieć warto.

Niepodobna wyczerpać w ramach artykułu całokształtu gospodarki p. Żuławskiego i partji CKW-PPS. na terenie krakowskiej Kasy Chorych. Sama budowa szpitala na Prądniku, w której utopiono bezużytecznie milion złotych, zasługiwałyby na specjalną monografję. Ale i przytoczone fakty dostatecznie chyba ilustrują, jak systematycznie przeprowadzał p. Żuławski w gospodarce swej zasadę: „nos dla tabakiery" — Kasa Chorych — dla partji, dla przewodniczącego, dyrektora, ich braci, kuzynów, towarzyszów — tylko nie dla chorych..

Zrozumiała jest tedy furja z jaką mota się obecnie p. Żuławski, gdy min. Prystor kres tym stosuneczkom położył. **Dzeta.**

Chorwaci w Belgradzie

W tych dniach chłopi chorwaccy z okolic Zagrzebia wysłali do Białogrodu specjalną delegację, której polecono złożyć królowi Aleksandrowi wyrazy hołdu i wdzięczności ludu chorwackiego za szlachetne wysiłki monarchy w kierunku konsolidacji i uzdrowienia życia publicznego w Jugosławji. Na czele delegacji stał brat Stefana Radicza, Tomasz, który przed wyjazdem chłopów chorwackich do stolicy w następujący sposób scharakteryzował stosunek Chorwatów do poczynań króla Aleksandra: „Mamy jedno państwo i jednego króla. Nie tylko ja, lecz wszyscy delegaci najbogatszej prowincji, w której stała kolebka ideologji Radicza, pragniemy swą podróżą do Białogrodu zamanifestować przed królem i przed całą opinją publiczną nasze prawdziwe uczucia i dać wszystkim do zrozumienia, że działalność kilku jednostek, które bądź to za granicą, bądź też w kraju pracują na szkodę interesów państwa i narodu, niema nic wspólnego z wzniosłemi ideałami Stefana Radicza". Słowa powyższe wypowiedziane przez bliskiego współpracownika i rodzonego brata zmarłego w roku 1928 przywódcy chłopów chorwackich Stefana Radicza, posiadają niezwykle doniosłe znaczenie polityczne, dowodząc jasno, że lud chorwacki bez jakichkolwiek zastrzeżeń stoi na gruncie jedności państwowej i narodowej, reprezentowanej przez króla Aleksandra i powołany przezeń rząd generała Ziwkowicza.

Delegację chorwacką podejmował Białogród w sposób niezwykle uroczysty. Na dworcu oczekiwali wieśniaków chorwackich najwybitniejsi przedstawiciele władz państwowych i społeczeństwa z wiceprezydentem miasta Białogrodu, drem Stojadinowiczem na czele. Po bankiecie, wydanym na cześć gości przez miasto Białogród, delegacja udała się do pałacu królewskiego, gdzie przyjęta została na specjalnej audjencji przez króla i królowa. Przemówienie hołdownicze wygłosili Iwan Radicz (bratanek Stefana), dr. Zoltner i wieśniaczka Mara Sajtuszia. Dziękując w serdecznych słowach delegatom za ich wyrazy hołdu i wdzięczności, król Aleksander oświadczył, iż rząd jego w dalszym ciągu kierować się będzie zawsze zasadami sprawiedliwości i równości w stosunku do wszystkich bez wyjątku obywateli jednolitego państwa jugosłowiańskiego.

OCZKO!

Z ruchu wydawniczego.

* **J. Hausvater: Wypisy do nauki o handlu.** Staraniem Towarzystwa Szkoły Handlowej we Lwowie wydała Książnica Atlas rzecz nader oryginalną i bodaj pierwszą w światowej nawet literaturze a mianowicie wypisy do nauki o handlu. O tem, że mamy wypisy do języka polskiego, przyrody, każdemu wiadomo, ale wypisy do handlu są nowością. Autor wziąwszy za podstawę pracę dr. F. Tomanka: „Handel i jego organizacja", opracował niejako literacką ilustrację, dając do każdego prawie działu, wyjątki z najcelniejszych prac tak polskich pisarzy (Sienkiewicz, Żeromski, Kaczkowski, Prus, Zaruski, Woyzbun i in.) jak i zagranicznych (Norris, Ford, Siwertz, Lorimer, Siemens, Kellerman, Zola, Ibsen i in.) Pokaźna ilość 85 wyjmków z najpiękniejszych dzieł literatury światowej, nam współczesnej, wykazuje dowodnie, że nawet tak naogół niedoceniana dziedzina, jak handel znalazła swój wyraz w literaturze pięknej, a zadaniem wypisów będzie ją spopularyzować i przez jej czytanie ułatwić młodzieży szkół handlowych zrozumienie znaczenia całego szeregu urządzeń w handlu i pobudzić zamiłowanie do naukowego poznania tej dziedziny życia.

* Ukazał się niedawno w druku siódmy z rzędu rocznik „Wierchów", pisma poświęconego górom i góralszczyźnie, nakładem Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie 1929.

Bogata i piękna część literacka poświęcona wspomnieniom wycieczek po Tatrach i Karpatach wogóle, zawierająca szereg artykułów, które rzucają wiele cennych oświetleń w badaniu naszego Podhala i Tatr. obszerny dział kroniki i sprawozdań, najwymowniej odtwarzający pracę i wysiłki Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego, liczne fotografje (artystyczne rotograwury), piękna szata zewnętrzna, składają się na pełną wartości całość wydawnictwa — Ostatni rocznik w niczem nie ustępuje wydawnictwom z lat poprzednich i jak zwykle przynosi chlubę tym, którzy się wydawania „Wierchów" podjęli i w dalszym ciągu je kontynuują. Treść: Niedźwiedź w Tatrach —St. Barabasz, O założeniu Nowego Targu na Podhalu i o nazwie tego miasta — I. Moczydłowski, Z podziemi tatrzańskich —St. Zwoliński, W „styrbnych miejscach"— M. Zaruski, Rohackie Stawy — A. Gadomski, Gadeja — W. Brzega, Przez siedem gór i siedem dolin na nartach— R. Kordys, Z lat dawnych, Karykatury Jacka Malczewskiego, Kronika, Sprawozdanie.

Socjalizm francuski na rozdrożu.

Paryż, w styczniu.

Od samego początku istnienia francuskiej partji socjalistycznej nurtują w niej dwa prądy, które niejednokrotnie już wyrzucały z jej łona najdzielniejsze jednostki. Raz wraz bowiem, na każdym niemal kongresie partyjnym wypływa to samo pytanie: czy socjaliści powinni lub czy mogą brać udział w rządach „burżuazyjnych", czy też mają pozostać wobec nich w opozycji?

Pytanie to wydaje się dzisiaj nieaktualne wobec tego, że socjaliści wielu innych krajów odrzucili już doktrynerskie skrupuły, które tyle wrzawy wywoływały ongiś na kongresach socjalistycznych międzynarodowych. W całym szeregu państw socjaliści brali lub biorą czynny udział w rządach, że wymienimy Niemcy, Anglję, Belgję, Szwecję, Danję itd. Jedyny w całej Europie socjalizm francuski trzyma się jeszcze ślepo wskazań międzynarodowych kongresów socjalistycznych z przed lat kilkudziesięciu, choć życie polityczne zrobiło w tym czasie skok olbrzymi. Faktycznie socjalizm francuski stoi poza realnem życiem politycznem i chroni się chętniej za okopy walki klasowej.

Doktrynerstwo socjalizmu francuskiego datuje się od roku 1899, t. j. od momentu, gdy socjaliści otrzymali po raz pierwszy propozycję wstąpienia do gabinetu. Mianowicie ówczesny premjer francuski Waldeck - Rousseau wciągnął do swego gabinetu socjalistę, a dziś nieża zaufania prawicy, b. prezydenta Republiki, p. Milleranda. Kierownicy partji oburzeni, że socjalista miał zasiadać w jednym gabinecie z gen. Gallifet, zwołali natychmiast kongres krajowy, na którym mimo wymowy Jauresa, Brianda i Viviani'ego zapadła uchwała, zabraniająca socjalistom wstępowania do rządów burżuazyjnych. Jauresowi udało się jednak przeforsować dodatkowo uchwałę, że w „razie wyjątkowego wypadku" kongres zastanowi się ponownie nad tą kwestją. Na podstawie tej uchwały kwestja partycypacjonizmu i antypartycypacjonizmu wypływa na każdym kongresie francuskiej partji socjalistycznej.

Wkrótce jednak kwestja ta wypłynęła i na kongresach międzynarodowych i tak na kongresie paryskim w r. 1900 teoretyk marksizmu Karol Kautsky zadecydował i spowodował przyjęcie uchwały, że tylko wyjątkowo i przejściowo socjalista może wziąć udział w rządzie „burżuazyjnym". Również kongres amsterdamski, po historycznej polemice Bebla z Jauresem, potępił koncepcje „rządowców", mimo energicznego sprzeciwu Ramsay Mac Donalda i Vandervelda.

Uchwały te wywołały niezadowolenie wśród wielu przywódców socjalizmu francuskiego. Jaures pozostał posłuszny uchwałom. Natomiast inni, znaczniejsi, opuścili szeregi partji, gdy tylko zaproponowano im udział w rządach. Po p. Millerandzie zbiegł przeto p. Briand, wstąpiwszy do gabinetu Sarrien, następnie Viviani, powołany przez Clemenceau na ministra pracy, a wreszcie inni, mniej znani za granicą. W partji zostali wierni uchwałom i dopiero w chwili wybuchu wojny w roku 1914 postawiono znów przed nimi kwestję udziału w rządzie obrony kraju. Przekonawszy się o zdradzie socjalistów niemieckich, socjaliści francuscy postanowili złamać uchwałę wobec wyjątkowych okoliczności.

W następnym roku do rządu wciągnięty został jeszcze jeden socjalista, obecny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Albert Thomas, tak, że ogółem było już trzech ministrów socjalistycznych.

Ale Clemenceau obywał się bez socjalistów, a po zwycięstwie Bloku Narodowego w r. 1918 nie było oczywiście mowy o potrzebie wciągania socjalistów do rządów. Dopiero po zwycięstwie kartelu lewicy w r. 1924 wyłoniła się znów przed socjalistami kwestja udziału w rządzie p. Herriota. Ale na czele partji stali wówczas znów doktrynerzy: pp. Blum, Żyromski, Compere-Morel. Postanowiono nie wstępować do rządu, lecz udzielić mu tylko swego poparcia. Źle na niem wyszli radykali, gdyż w decydującej chwili socjaliści niedwuznacznie dali im do zrozumienia, że mogą sami tonąć na kierowanym przez siebie okręcie. I utonęli. Po upadku p. Herriota w r. 1925, p. Briand oświadczył, że podejmie się utworzenia nowego rządu tylko z udziałem socjalistów, a ponieważ spotkał się z ich odmową — złożył misję.

Odtąd jeden kongres krajowy za drugim wypowiadał się przeciw udziałowi socjalistów w rządach, choć za trzyletnich rządów p. Poincarego kwestja ta nie była aktualna.

Trzeba jednak przyznać, że „rządowcy" porobili w szeregach socjalistycznych w ostatnich latach spore wyłomy i są coraz silniejsi i coraz bardziej niezadowoleni z uchwał kongresów. Dlatego to zapewne kierownicy partji, korzystając z istniejącej jeszcze w jej łonie większości antyrządowców, postanowili załatwić definitywnie sprawę udziału socjalistów w rządach i w tym celu zwołali na najbliższe dni nad zwyczajny kongres do Paryża. Nie ulega wątpliwości, że „rządowcy" poniosą na tym kongresie klęskę, ale to tylko pchnie ich w szeregi dysydentów.

Alexander Thon.

Z całej Polski.

\# **Plany rozbudowy urządzeń sportowych w stolicy.** Przy wydziale technicznym magistratu m. st. Warszawy, utworzono komitet do spraw sportowych, którego zadaniem jest budowa i rozbudowa terenów i urządzeń sportowych w stolicy. W roku ubiegłym wybudowano z inicjatywy komitetu stadjon sportowy na Grochowie. Komitet opracował następujący program inwestycyj sportowych w stolicy na okres najbliższych trzech lat: wybudowanie reprezentacyjnego stadjonu na forcie Szczęśliwickim; wybudowanie pięciu boisk o typie małego stadjonu na Marymoncie, Woli, Rakowcu, Sielcach, Nowem Bródnie; wybudowanie jedenastu ogródków jordanowskich (Marymont, Wola, Rakowiec, Sielce, Nowe Bródno, Park Traugutta, Łazienki, Ogród Saski, Park Praski, Park Skaryszewski, Powązki); wybudowanie miejskiego treningowego stadjonu przy ul. Zielenieckiej; wybudowanie ścianki tzw. szpuntpalowej, oraz basenu pływackiego w Parku Skaryszewskim. Z powyższego programu rozpoczęto już budowę stadjonu na forcie Szczęśliwickim. Wykonanie zakreślonego na okres trzech lat planu rozbudowy urządzeń sportowych w stolicy następować będzie stopniowo w miarę przeznaczania odpowiednich na te cele funduszów w budżetach miasta.

\# **Zarządzenie w sprawie emigracji sezonowej do Niemiec.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych, oraz ministerstwem pracy i opieki społecznej wydało w sprawie sezonowej emigracji w r. 1930 zarządzenie, zmieniające w niektórych punktach w odniesieniu do poborowych, urodzonych w r. 1909, oraz do szeregowych rezerwy, urodzonych w r. 1908, 1907 i 1906 zarządzenie z roku poprzedniego.

Nowe zarządzenie, które obowiązywać będzie do 31 grudnia br rozesłano okólnikiem do wszystkich wojewodów.

\# **Otwarcie wodociągu w Gdyni.** W dniu 5 lutego rb. nastąpi w Gdyni uroczyste otwarcie wodociągu miejskiego.

ANDRE BIRABEAU. 2)

Przyjaźń.

Przekład J. Zakrzewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem jednak szczęście! szczęście! Genowefa kocha męża, jest wielki i silny. Podziwia go, udaje mu się wszystko. Szczęście. Wesołe posiłki, całusy przy żegnaniu się, całusy na powitanie; wieczory zakochanych. Gdy ona widzi, że on bierze gazetę, mówi z ślicznym grymasem: „Och nie, zostań przy mnie...", a gdy on chce pracować wieczorem, mając ją przy boku, mówi przed wzięciem pióra do ręki: Wybacz proszę, ale muszę odejść! Jednem słowem ludzie, którzy pobrali się z miłości.

Ale... W ich jadalni na kredensie stoją bibeloty z Kopenhagi, z Amsterdamu i Luvru. A więc kot przeciągający się, słoń podnoszący trąbę, trzy psiaki przytulone do siebie, ryba i dwoje malutkich holenderskich narzeczonych, podających sobie ręce. Mój Boże, wiecie przecież, że nie można bardzo liczyć na służących, że będą ścierać meble codziennie rano. Służący Genowefy i Edmunda chętnie i piętnaście dni nie zagląda ze ściereczką, co tam się dzieje na górze. A jednak po piętnastu dniach bibeloty zmieniły miejsce: Słoń podnosi swą trąbę do ściany, ryba pływa w przeciwnym kierunku, a dwoje małych narzeczonych, całuje się, och zapewne przez wstydliwość, obróciwszy się do siebie plecyma. Nikt tam nic nie ruszał, i nic nie stało się nadzwyczajnego, nic innego, jak tylko bieg życia. Pod ziemią pędzi metro, przez ulice toczą się auta, autobusy trzęsą się na bruku; malutkie, ciągłe wstrząśnienia, bez ciężenia, nieuniknione, nie dające się nawet odczuć... I bibelotki ruszyły się, zwróciły, posunęły na desce; pewnego dnia mali narzeczeni doszli do krawędzi deski, upadli i rozbili się.

Szczęście Genowefy i Edmunda było proste i ustalone. Było im dobrze. Było to w 1923 r., teraz jesteśmy w 1927 r. Nic nadzwyczajnego się nie stało, nic, tylko małe wstrząśnienia, nie dające się nawet odczuć, życia codziennego. Nikt się tego nie dotknął, nikt nie wszedł pomiędzy nich. Ale okna ich jadalni także były zamknięte, gdy mali narzeczeni posuwali się po desce kredensu... I pewnego dnia, sami upadli...

Nagle pewnego dnia Jakób spostrzega, że szczęście Genowefy i Edmunda nie jest takie, jakie było.

* * *

Dzieje się to na objedzie u przyjaciół. Na dużym obiedzie. Jakób już jest w złym humorze; nie cierpi jeść pomiędzy łokciami dwóch sąsiadek; nie cierpi też rozmawiać z osobami naprzód wskazanemi, i nie wybranemi przez siebie. W takich wypadkach ma stale ochotę zapytać się maitre d'hotela — nie macie tu innej sali, gdzie możnaby być obsłużonym przy małym stoliku? „Wielki obiad" to jest tak, jak podróż w pełnym przedziale. Najprzykrzejszy sposób podróżowania.

A więc czas mu się dłuży i patrzy nadąsany na swych towarzyszy podróży. I tak się stało, że w chwili, gdy podawano sery, zauważył pewnego człowieka. Na obiedzie proszonym jeśli pierwsza osoba, której podają ser, nie bierze go, następna nie śmie go już wziąść. Można o kimś powiedzieć: „To jest człowiek odważny: zaczyna ser". Jakób zwraca uwagę na tego człowieka, gdyż on bez wahania zabrał się do ementalera. I w chwili, gdy przestał patrzeć na niego, zauważył, że oprócz niego, jeszcze ktoś się nań patrzy: Genowefa.

Jedno spojrzenie, jedno zwykłe, podchwycone spojrzenie, spojrzenie kobiety skierowane na mężczyznę zajadającego ementalera (przepraszam, ale tak właśnie było) i to wystarcza, aby Jakób krzyknął wewnętrznie: „Ależ ona go kocha!"... Ten człowiek nie zajmuje się nią (zajęty jest serem), może się więc na niego patrzeć otwarcie: jest to spojrzenie zwyciężonej, zadowolonej niewolnicy. I takie jasne! Takie nie podlegające żadnej wątpliwości! Nie jest to spojrzenie kobiety, która już ustąpiła, — byłoby wtedy mniej jawne, bardziej uważające na ciekawość sąsiadów, bardziej kłamliwe — jednem słowem bardziej światowe — ale jest to spojrzenie kobiety, która ustąpi pewnego dnia, niedługo... I to jest takie widoczne! takie widoczne!...

Jakób zadrżał, rumieni się i szybko z trwogą zwraca się do Edmunda. Edmund mówi, śmieje się, pobudza do śmiechu innych; niczego nie dostrzegł.

* * *

Wszystko, co od lat opowiadał mu Edmund o Genowefie i o ich szczęściu, słyszy Jakób na nowo.

Mówił mu:

— Wobec wszystkich kobiet można odczuwać wzruszenie, zakłopotanie, zupełne wytrącenie z równowagi z powodu jakiejś obecności, dotkniętej ręki, muśnięcia włosami, dlatego, że są nieznane, bo istnieje niewiadoma tajemnica ich ciała, ich myśli, ich — przyzwolenia. Ale co jest zadziwiające, co jest przepiękne, mój przyjacielu — to odczuwanie tego wzruszenia, tej radości i tej niepewności wobec tej samej kobiety. I taką oto jest Genowefa.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

30 Stycznia 1930

Czwartek

Martyny

Jutro: Ignacego

Wschód słońca 7·01

Zachód 16·14

TEATR WIELKI.

Czwartek 30-go godz. 7.30 „Trio", gościnny występ Malickiej, Węgierko, Sawana.

Piątek 31-go godz. 7.30: „Trio", gościnny występ Malickiej, Węgierko, Sawana.

TEATR MAŁY.

Czwartek 30-go g. 7.30: „Mirla Eiros", występ Siemaszkowej, zniżki ważne.

Piątek 31-go godz. 7.30: „Mirla Eiros", występ Siemaszkowej, zniżki ważne.

TEATR GONG.

Czwartek godz. 7.30 i 9.30 premjera „Kochanie, zdejm maskę".

Piątek godz. 7.30 i 9.30: „Kochanie, zdejm maskę". (Występ Celińskiej i Jastrzębca.)

Sobota godz. 7.30 i 9.30 „Kochanie, zdejm maskę". (Występ Celińskiej i Jastrzębca.)

Niedziela godz. 7.30 i 9.30: „Kochanie, zdejm maskę".

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

CHIMERA: „Zakochany nieboszczyk".

KOPERNIK: „Czerwona szabla".

LEW: „Prawo męża"

MARYSIEŃKA: „Czerwona szabla".

PALACE: „Statek komedjantów" (film dźwiękowy).

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa związku artystów „ARTES", w której udział biorą członkowie związku: Janisch, Krzywobłocki, Reichówna, Sielski, Tyrowicz, Wojciechowski i Wysocki — reprezentuje: architekturę, malarstwo i grafikę. Otwartą jest codziennie od 10 do 15 pop.

=□=

— **Malicka—Węgierko—Sawan** jeszcze tylko dwa dni czarować będą lwowską publiczność nieprzepartym wdziękiem swych postaci i mistrzostwem gry w dowcipnej, salonowej komedji Leuca „Trio", która ukaże się dziś w czwartek i jutro w piątek 31 bm. w Teatrze Wielkim.

=□=

— **„Gong".** Dziś premjera wielkiej karnawałowej rewji p. t. „Kochanie, zdejm maskę", z udziałem całego zespołu oraz gościnnym występem znakomitej komiczki Czesławy Celińskiej. W programie tym wystąpi również po raz pierwszy znany b. reżyser i artysta teatru „Qui Pro Quo" Walery Jastrzębiec. Pośród szeregu pełnych humoru numerów wybijają się na plan pierwszy skecz redaktora Cynaderki p. t. „Wielcy lwowianie w szkole", w którym ukaże się szereg znanych we Lwowie postaci, dramatyczna pieśń Czjekko w wykonaniu Hanki Ranowieckiej oraz barwny finał „Kochanie, zdejm maskę". Do odwołania zniżki nie ważne. Przedsprzedaż w kino „Kopernik".

=□=

— **„Same hece"**, rewję pióra W. Budzyńskiego z muzyką J. Asłanowicza J. Ernsta zaprezentuje „Nasze Oczko" akad. teatrzyk lit. art. w dniu 8 i 9 lutego w sali Sokoła-Macierzy. Przeboje rewji: „Ouwa", „Same hece", „To malutkie nasze oczko", „Czy pani nie z Brodwaju", „Pocałuj mnie" i „Jej kombinacje" nucić będzie napewno cały Lwów.

— **Bal Kresowy.** Dnia 3 lutego, w poniedziałek, odbędzie się w salach Kasyna i Koła Lit. Art. pod protektoratem JWPani Zofji hr. Gołuchowskiej, na cele Akademickiego Związku Polskiej Młodzieży z Kresów Wschodnich: Bal Kresowy. Przygotowuje się wiele niespodzianek. Zaproszenia wydawać będzie komitet od 29 bm. w Kasynie, ul. Akademicka 13, w godzinach od 6 do 8 wiecz.

Z karnawału. W salach Sokoła-Macierzy odbędzie się w sobotę 1 lutego br. Redута karnawałowa, połączona z premjowaniem masek. Zaproszenia wydaje kancelarja codziennie.

— **Lwowskie Tow. Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się 31 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego, z następującym porządkiem dziennym: 1) doc. H. Hilarowicz i dr. St. Teppa: Przypadek guza mózgu, leczony operacyjnie (pokaz); 2) dr. Gruca: Trzy przypadki schorzeń stanu krzyżowo - biodrowego, dwa przypadki ciał obcych (pokazy); 3) doc. Lipiński: Przypadek mocznicy szkarlatynowej, wyleczony transfuzją krwi (pokaz); 4) dr. W. Elmer i dr. M. Scheps: Doustne stosowanie insuliny (Stephana) w leczeniu cukrzycy (pokazy); 5) dr. Szusterówna: Pokazy z Zakładu anatomji patologicznej.

— **Posiedzenie Lw. Koła Stow. Dyrektorów polskich państw. szkół średnich** odbędzie się dnia 9 lutego w niedzielę punktualnie o godz. 11 przed poł. w sali konferencyjnej III Gimn., Batorego 5. Dnia 2 lutego nie będzie posiedzenia.

— **„Wicek i Wacek".** „Scena Gwiazdy" wystawia w niedzielę 2 lutego br. jedną z najlepszych polskich komedyj pióra Zygmunta Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek". Cztery akty, bogate w humor i swojski sentyment, składają się na prawdziwy wieczór śmiechu, który wzbogacony jest koncertem symfonicznej orkiestry „Gwiazdy" pod kier. dyryg. Abratowskiego. Komedję reżyseruje Lech. Bilety wcześniej w cukierni Fr. Pitoiaja, ul. Łyczakowska l. 11. Początek o godz. 7, koniec o godz. 10.15 wiecz.

— **Donoszą nam z Rawy Ruskiej,** że staraniem tamtejszej Szkoły Podchorążych, której uczniowie należą przeważnie do młodzieży lwowskiej, odbędzie się w sobotę 1 lutego bal przy znacznym współudziale lwowskiej publiczności. Wyjazd ze Lwowa 14'15 i 19'30. Delegaci komitetu oczekiwać będą gości na dworcu.

— **Konkurs Targów Wschodnich na plakat.** Pragnąc uświetnić dziesięciolecie działalności swej instytucji, Zarząd Targów Wschodnich zaprasza wszystkich polskich artystów-plastyków do udziału w konkursie na plakat jubileuszowy. Za projekty uznane przez powołać się mającą jury jako najlepsze wyznaczono trzy nagrody: I — zł. 1.200, II — zł. 500, III — zł. 300. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 28 lutego br. Wymiary rysunku wraz z napisem wedle tekstu ustalonego w warunkach konkursu wynoszą 70 cm × 100 cm. Wszelkich informacyj szczegółowych o warunkach udzielają Targi Wschodnie, Lwów, Jagiellońska 1. 739

— **Magazyn pościeli,** R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5 (obok kina „Apollo") poleca kołdry, materace, oraz przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 365

=□=

Księgi amerykańskie
od 8 do 24 kont. gotowe na składzie
poleca firma **„SARMACJA"**
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48k

=□=

— **Arcybiskupstwo lwowskie** zaskarżyło do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczenie ministra robót publicznych w sprawie świadczeń na utrzymanie dróg publicznych. W skardze arcybiskupstwo wyjaśnia, że zwierzchność gminy Dunajów wezwała zarząd dóbr arcybiskupich, jako właściciela obszaru dworskiego w wymienionej gminie do zapłacenia na utrzymanie dróg gminnych 419 zł. i odrobienia robocizny pieszej w sumie 2206 dni, względnie zapłacenia jednego złotego za każdy dzień. Arcybiskupstwo nakazu nie wykonało, twierdząc, że statut opłat drogowych świadczeń w naturze nie przewiduje. Władze powiatowe, a następnie ministerstwo robót publicznych zajęły jednak stanowisko identyczne z zajętem przez władze gminne. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznawszy sprawę uznał, że w orzeczeniach władz przyjęto niewłaściwą interpretację przepisów ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, gdyż ustawa ta zastrzega kategorycznie, że do dostarczania środków przewozowych mogą być pociągani tylko posiadacze tych środków. Dlatego też Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę arcybiskupstwa za słuszną i zaskarżone orzeczenie uchylił.

— **Nowe przepisy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Z dniem 23 stycznia br. weszła w życie ustawa z 25-go marca 1929 o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 650). W związku z powyższem, powstaje dla zakładów pracy od dnia 23 stycznia b. r. obowiązek zabezpieczania na wypadek bezrobocia wszystkich robotników, którzy ukończyli 16-ty rok życia i odpowiadają innym warunkom przewidzianym w art. 1. ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu ustawy z dnia 28 października 1925 r. Ponadto w związku z art. 4 ustawy z dnia 25 marca 1929 r. podlegają również od dnia 23 stycznia 1930 r. zabezpieczeniu robotnicy w zakładach pracy zatrudniających 5 robotników i pracowników umysłowych łącznie. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia zwraca się tą drogą do zakładów pracy zatrudniających liczbę robotników przewidzianą w art. 4 rzeczonej ustawy, o dokonanie obowiązku zarejestrowania w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia we Lwowie (ul. Długosza 9) swych zakładów pracy oraz ścisłe przestrzeganie przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 5 lutego 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 113).

— **Odczyt.** Na dochód Tow. Pań św. Wincentego a Paulo wygłosił prof. dr. J. Zubrzycki odczyt p. t. „Król pokutnik w Ossjaku". Prof. Zubrzycki, podkreśliwszy niemożność naukowego stwierdzenia legendy wobec zatopienia

Agitator w sutannie.

W ub. niedzielę, 19 stycznia, odbyła się w Jaryczowie starym (pow. lwowski) uroczystość Jordanu. Miejscowy proboszcz gr.-kat., Tahlerhoffer i staroruśin, pragnąc uświetnić obrzęd, zaprosił ludność polską z duchowieństwem rzym.-kat. Rzeczywiście w dzień Jordanu błonia nad rzeką zaległy tłumy ludności ruskiej i polskiej z orkiestrą z Lesienic, procesja rzym.-kat. z Jaryczowa nowego z tamtejszym ks. proboszczem-dziekanem na czele, reprezentanci miejscowych instytucyj polskich itd. Po odprawieniu przepisanych liturgią modłów, przy święceniu wody i poświęceniu nowego dzwonu do cerkwi „Michała", wystąpił z kazaniem przybyły specjalnie na Jordan do Jaryczowa, były tamtejszy gr.-kat. wikary Sodomora, obecnie proboszcz w Kędzierzawcach koło Milatyna. Osobnik ten, znany fanatyk-separatysta „ukraiński", karany już przed 2 laty za działalność antypaństwową 14 dniowym aresztem, zamienionym ze względu na jego szatę kapłańską na grzywnę, rozpoczął mówić swym zwykłym językiem nienawiści do Polski i polskości. Krótko załatwił się z ustępem religijnym kazania i przystąpił z całym tupetem i roznamiętnieniem do żalów nad „dolą ukraińską". Pełne zjadliwych wycieczek przeciw Polakom i niedwuznacznych aluzji, zakończył następującymi słowami:

— Ukraińcy! Cieszę się, że tylu was tu widzę! Gdy byłem waszym wikarym, martwiłem się nieraz, że nas jest tak mało. Dziś, widzę, liczba nasza wzrosła (wspomnieliśmy już, że w uroczystości brały też udział tłumy ludności polskiej — przyp. red.). Wzrosła i z każdym dniem róść będzie. Ciernista — ciężka droga nasza! Ciernie te w oczach mi stoją. Ale idziemy do lepszej doli. Nie smućcie się, bracia! Już niedługo tego! Na falach tonów tego dzwonu wznieśmy nasze ukraińskie serca! Trzymajmy się razem, a powstanie Ukraina! Niedługo — a stanie się. Amen.

Ludność polska oburzyła się do żywego prowokacją i tylko energicznej postawie posterunkowych policji państwowej można zawdzięczać, że nie obito agitatora w sutannie.

W rezultacie rozgoryczona ludność opuściła miejsce pseudo-religijnego zebrania. W oburzeniu ludności polskiej wzięło udział wielu Rusinów, mieszkańców Jaryczowa.

Przykład idzie z góry i wyjaskrawia się. Kurja metropolitalna lekceważy zaproszenie władz państwowych na święto Jordanu, jej agent jawnie zohydza takąż uroczystość agitacyjną mową.

kronik klasztornych przez napastników w jeziorze, wskazał na dawność tradycji płyty grobowej, wcześniejszej od dziś istniejącego kościoła, bo leżącej na linji jego murów, na ciągłość ossiackiego zwyczaju cmentarnego przedstawiania scen z życia pogrzebanych na malowidełkach grobowych krzyżów; podkreślił pietyzm i cześć z jaką się cała Karyntja do tej tradycji odnosi, uważając ją za cześć narodowego skarbca i nazywając jezioro, „jeziorem Milczenia Królewskiego". Społeczeństwo polskie powinno otoczyć kultem domniemany grobowiec bolesławowy i choćby był legendarny nawet, uczynić zeń ognisko promieniujące propagandy imienia polskiego.

— **Zakończenie obrad naftowych.** Wczoraj zakończyły się obrady przemysłu naftowego. Omawiano sprawy kontyngentu dla pokrycia zapotrzebowania krajowego na luty, oraz sprawy eksportowe.

WPISY na II ie półroczę do klasy śpiewu solowego prof. Czesława Zarembv do 6 lutego przyjmuje Kancelaria 737
Lwowskiego instytutu Muzycznego,
przy ul. Sobieskiego l. 4.

=□=

— **Strzał do złodzieja.** Dozorca budowy przy ul. Kętrzyńskiego l. 56 zauważył wczorajszej nocy dwóch podejrzanych osobników, którzy nieśli duży tłumok. Dozorca, nie namyślając się długo i widząc, że obaj rzucili się na jego widok do ucieczki, strzelił do nich z rewolweru, lecz chybił. Sprawcy na odgłos strzału porzucili łup i zbiegli. Jak się okazało, obaj powracali z dwóch włamań i nieśli garderobę, która powróciła już do swych właścicieli.

— **Zagadkowa sprawa.** Donosiliśmy onegdaj, iż w restauracji przy ul. Król. Jadwigi l. 36, której współwłaścicielką jest niejaka Elżbieta Langowa, spoczywający we śnie w kuchni współwłaściciel Robert Suberlak ugodzony został obuchem siekiery przez nieznanego sprawcę, który zbiegł. W czasie dochodzeń Wydział śledczy nagromadził sporo materjału obciążającego Langową, która w dniu wczorajszym została aresztowaną pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

— **Tajemniczy inspektor więzień.** W dniu wczorajszym rozeszły się po mieście pogłoski o pojawieniu się w tutejszym Domu karnym tajemniczego inspektora, który rzekomo przybywszy z Warszawy, usiłował przeprowadzać lustrację tutejszych więzień. Osobnik ów wyjechał następnie do Tarnopola, by w podobnej wystąpić roli. Jak się dowiadujemy, osobnik ów został wczoraj wieczorem aresztowany. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

=□=

□ **ZALESZCZYKI. Otwarcie mostu granicznego pomiędzy Polską i Rumunją.** W poniedziałek, dnia 27 bm., odbyło się uroczyste otwarcie odbudowanego mostu nad Dniestrem, łączącego Zaleszczyki z rumuńską stacją kolejową Schit.

O godz. 10-tej rano na stacje rumuńską Stefanesti przybył pociąg specjalny, wiozący przedstawiciela rządu polskiego, wiceministra komunikacji, inż. W. Czapskiego, w towarzystwie kilku dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów, oraz przedstawicieli prasy. Jednocześnie z Bukaresztu przybył pociąg, wiozący rumuńskiego wiceministra komunikacji, p. Gafencu, ministra Bukowiny, p. Savetanu, posła Rzeczypospolitej w Bukareszcie, hr. Szembeka, radcę legacyjnego, mgr. Kobylańskiego, licznych wyższych urzędników rumuńskich i dziennikarzy. Na dworcu powitano delegacje hymnami państwowemi, poczem metropolita Bukowiny odprawił nabożeństwo obrządku wschodniego.

Obie delegacje udały się następnie do stacji Schit, a stamtąd pieszo na nowy most, położony niezwykle malowniczo, na wysokości 37-miu metr.

nad poziomem rzeki i łączący urwiste brzegi jaru Dniestru.

Ministrowie Czapski i Gafencu dokonali przecięcia wstęgi, poczem udekorowany pociąg specjalny, złożony z połączonych pociągów polskiego i rumuńskiego, przejechał most do Zaleszczyk, gdzie na dworcu powitali gości przedstawiciele województwa tarnopolskiego, miejscowego starostwa i oddziałów wojskowych.

Po nabożeństwie w kościele zaleszczyckim odbyło się w sali Sokoła śniadanie, podczas którego min. inż. Czapski doręczył ministrowi Gafencu insygnia orderu Polonia Restituta, otrzymując wzamian wielką wstęgę orderu Korony Rumuńskiej. Pozatem dekorowani zostali wzajemnie wyżsi urzędnicy kolejowi obu państw.

W godzinach popołudniowych obie delegacje udały się na stronę rumuńską do Czerniowiec, gdzie podczas obiadu minister Gafencu i min. hr. Szembek wygłosili dłuższe przemówienia, wznosząc toasty za pomyślność obu państw, przyjaźni polsko-rumuńskiej, Króla Michała i Prezydenta Rzeczypospolitej.

=□=

 # Polska Stacja Naukowa w Gdańsku. W dniu 1 grudnia 1929 r., Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku oddało do użytku uczonych polskich zawiązek Polskiej Stacji Naukowej w Gdańsku. Mianowicie, zanim Towarzystwo pozyska całkowicie odpowiedni dla tego celu lokal, co jest przewidziane w dalszej przyszłości, Zarząd Towarzystwa urządził w lokalu, udzielonym przez Dyrekcję Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, pokój gościnny, z którego uczeni polscy mogą korzystać w każdej chwili bezpłatnie. Pokój ten, acz urządzony bardzo skromnie, posiada jednak najniezbędniejsze wygody, konieczne dla człowieka kulturalnego. Ponieważ jednak niewielki obszar tego pokoju nie pozwala przyjąć naraz więcej niż jedną osobę, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku prosi zainteresowanych o możliwe wczesne zgłaszanie się listowne ze ścisłem podaniem terminu przyjazdu, ilości dni pobytu i daty wyjazdu, aby uniknąć nieporozumień, mogących powstać z przybycia naraz dwu lub kilku osób, chcących zamieszkać w lokalu Stacji. Jednocześnie Zarząd T. P. N. i Sz. zaznacza, że dla wjazdu i pobytu w W. M. Gdańsku potrzebny jest dowód osobisty, względnie legitymacja urzędnicza i że dla prowadzenia poszukiwań w Gdańskiem Archiwum Państwowem niezbędne jest uprzednie uzyskanie pozwolenia Senatu za pośrednictwem Komisarjatu Rzplitej w Gdańsku. Zarząd T. P. N. i Sz. w Gdańsku ze swej strony chętnie będzie ułatwiał każdemu, kto tego będzie sobie życzył, pozyskanie takiego pozwolenia, o ile otrzyma dane, dotyczące osoby zgłaszającej się. Ponieważ na pozyskanie takiego pozwolenia potrzeba pewnego czasu, Zarząd prosi uprzejmie o jak najwcześniejsze zgłaszanie się w tym celu.

Osoby znane ze swych prac naukowych, profesorowie, docenci i asystenci uniwersytetów i innych zakładów naukowych, członkowie Polskiej Akademji Umiejętności i towarzystw naukowych otrzymują lokal Polskiej Stacji Naukowej do swej dyspozycji bez żadnych formalności, natomiast doktoranci i słuchacze wyższych zakładów naukowych muszą uprzednio przedstawić list polecający od tego z profesorów, pod którego kierunkiem pracują, względnie od instytucyj naukowych lub od znanej Zarządow Towarzystwa osoby. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Gdańsk, Am weissen Turm, Gmach Gimnazjum Polskiego. **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki.**

 # Poświęcenie największej elektrowni wodnej w Polsce. Uroczystość otwarcia i poświęcenia największej elektrowni wodnej na ziemiach polskich w Żurze na Pomorzu odbędzie się w dn. 15 lutego rb. Uroczystość ta zbiega się z terminem obchodu 10-lecia odzyskania Pomorza. W uroczystości poświęcenia elektrowni weźmie prawdopodobnie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, który zapowiedział swój przyjazd do Torunia na obchód dziesięciolecia odzyskania Pomorza.

 # Wychodźtwo w Polsce w latach 1928 i 1929. W r. 1928 wyjechało z Polski ogółem 186.630 emigrantów. W r. 1929 w miesiącach od stycznia do września włącznie wyemigrowało 204.087 wychodźców, w tem: do Francji — 61.430, do Niemiec — 86.113, do Stanów Zjednoczonych — 6.844, do Kanady — 19.383, do Argentyny — 14.392, do Brazylji — 6.428.

Powróciło do Polski w r. 1928 ogółem 119.080 emigrantów. W pierwszych trzech kwartałach 1929 r. wróciło z obczyzny do kraju 19.269 wychodźców, w tem z Francji — 6.442, z Niemiec — 4.666, ze Stanów Zjednoczonych — 639, z Kanady — 630, z Argentyny — 1.430, z Brazylji — 111 osób. Jak z powyższego zestawienia wynika, reemigracja wychodźców w roku 1929 w porównaniu z r. 1928 znacznie osłabła.

Refleksje ze wsi.

W dzisiejszych czasach, gdy tak ciągle i na wszystkie strony słyszy się różne narzekania, miło jest móc się podzielić wrażeniami dodatnimi, podnoszącymi na duchu, świadczącymi, że wbrew różnym puszczykowym głosom praca nad ekonomicznem podniesieniem kraju postępuje naprzód, co więcej już dziś może się nieraz wykazać rezultatami, które wprost podziw wzbudzają.

Refleksje te moje powstały stąd, że prawie przypadkowo znalazłem się na wiecu, jaki się odbył w Błozwi przed kilku tygodniami. — Jest to wioska leżąca na pograniczu trzech powiatów: samborskiego, starosamborskiego i dobromilskiego, przed kilku laty wydzielona z powiatu starosamborskiego i przydzielona do dobromilskiego. — Wioska podkarpacka, jakich są u nas tysiące, choć jednak znam całą Polskę, utkwiła mi ona ongiś specjalnie w pamięci z powodu przeokropnych warunków komunikacyjnych. Dojazd do niej w czasach przedwojennych, a tembardziej po wojnie, był „wyczynem sportowym“ nie byle jakim. To też trochę z duszą na ramieniu siadałem na furkę oczekującą mnie na stacji Nowe Miasto. Gdy jednak po kilkunastu minutach przejechałem miasteczko i wjechałem na ową, jak zmora w pamięci mnie stojącą, drogę — po prostu oczom nie chciałem wierzyć! Furka turkotała po doskonałym, znakomicie wyszutrowanym gościńcu, a wzdłuż drogi stały... słupy telefoniczne!!! Ochłonawszy ze zdumienia i upewniwszy się, że to nie fata morgana, pytam się wiozącego mnie gospodarza, co to za cud się stał? A to nowy nasz starosta — jak tylko zobaczył, co się tu działo, tak zaraz powiedział, że droga i telegraf być musi — no i jest. Z początku to ta ludziska i narzekali, bo trza było dawać furmanki i szuter wozić, ale za to teraz jak drogę wyrychtowali, to każdy się cieszy i bardzo sobie ludzie tego starostę chwalą“.

Po przyjeździe na miejsce: nowe zdumienie. — W tej do niedawna zapadłej wiosce zakładają fundamenta pod mleczarnię spółdzielczą, która swój własny piętrowy budynek stawia. Założona przez miejscową ludność przy czynnym współudziale zamianina p. St., znakomicie się rozwija, czego chyba najlepszym dowodem, że po trzech latach istnienia zdobywa się na własny wzorowo planowany budynek.

Okazuje się, że i w tym wypadku starosta dobromilski p. Kassala magna pars fuit.

Na wiecu miałem sposobność zetknięcia się z całą ludnością i komukolwiek by wspomnieć nazwisko starosty Kassali, słyszało się tylko największe pochwały i wyrazy uznania, — bez względu na narodowość i przynależność partyjną. Oto pomyślałem sobie najzdrowsza — naprawdę państwowotwórcza polityka!

Niech tych kilka słów, skreślonych przez przygodnego obserwatora, będzie zachętą, by jak najwięcej starostów w ten sposób pojmowało swe obowiązki.

=□=

Kronika wołyńska.

Odznaczenie. Dyrektor Robót Publicznych w Łucku, p. inż. Franciszek Ks.ężopolski został ostatnio odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Nominacja w Sądzie Okręgowym w Łucku. Onegdaj zamianował Minister Sprawiedliwości p. Kazimierza Burego, sędziego śledczego w okręgu Sądu Okręgowego w Łucku — sędzią Sądu Okręgowego w Łucku.

Z L. O. P. P. w Równem. Przed kilku dniami odbyło się w Równem walne zgromadzenie powiatowego oddziału L. O. P. P., na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Do zarządu obrano jako prezesa p. K. Berga, wiceprezesa insp. M. Kałasiewicza, skarbnika inż. W. Gorowica, sekretarza p. P. Gąskę, członkami pp.: K. Flesznera, St. Skrzypnika, i por. St. Borowskiego, oraz na zastępców pp.: A. Millera, M. Salamonowicza, B. Włodarskiego i H. Gągalskiego. Nadto wybrano komisję rewizyjną.

Odczyt p. Nekraszowej. W sali Biblioteki Centralnej gmachu Kuratorjum Okręgu Szkoln. w Równem wygłosiła onegdaj p. Nekraszowa z Łucka, zajmujący odczyt p. t.: „Drogi oddziaływania wychowawczego nauczycielstwa na młodzież“. Odczyt zgromadził liczne sfery nauczycielstwa.

Choroby zwierząt domowych na Wołyniu. W miesiącu ub. stwierdzono statystycznie znaczne pogorszenie się zdrowotności wśród zwierząt domowych na Wołyniu. Rozpowszechnione są zwłaszcza pomór i zaraza świń, które zanotowano w 248 zagrodach w powiatach Dubno, Kostopol, Kowel, Krzemieniec, Lubomi, Łuck, Równe i Zdołbunów. Na obszarze Rzeczypospolitej zanotowano większą ilość wypadków zarazy tej jedynie w Wojew. Nowogrodzkiem. — Najliczniejsze w Polsce były w grudniu ub. r. wypadki wścieklizny, które spostrzeżono w 30 zagrodach powiatów Dubno, Horochów, Kostopol, Kowel, Krzemieniec, Lubomi, Równe i Zdołbunów. — Nosaciznę stwierdzono w 17 zagrodach pow. Dubno, Kowel, Krzemieniec i Zdołbunów. Tylko w Wojew. Lubelskiem liczba wypadków nosacizny jest większa. — Wąglik skonstatowano tylko w 3 zagrodach pow. Kowel i Równe. Zupełnie nie notowano w Województwie wołyńskiem wypadków zarazy płucnej bydła rogatego, pryszczycy, ospy owczej i zarazy stadniczej koni. Mimo to należy uważać stan zdrowotny bydła na Wołyniu za bardzo słaby.

W celu uzyskania odszkodowania asekuracyjnego, podpalili własny dom. Onegdaj wybuchł pożar we wsi Bondary, pow. dubieńskiego, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny Duisji Peluchowej. Następnie przeniósł się pożar na zabudowania sąsiada Pawła Pelicha, na szkodę którego spłonęła stodoła napełniona zbożem, powodując znaczne straty. — Dochodzenie wykazało, że pożar powstał wskutek podpalenia przez samych poszkodowanych, którzy w ten sposób spodziewali się uzyskać odszkodowanie asekuracyjne.

Trzynastka.

Garść przesądów starych i nowych.

Jak wiadomo „13“ jest liczbą, z którą związane są rozmaite przesądy.

Rosjanie nazywają 13-kę „czortowym djużinem“ (djabelskim tuzinem). W czasach średniowiecznych cyfrze tej nadawano takie samo znaczenie, jakie nadają jej w naszych czasach. Północna mitologja odpowiada, że bóg zła zaprosił do stołu dwunastu bogów, a trzynastego, boga wiosny, zamordował.

Król Menes twórca Memfisu, przed udaniem się na wojnę, kazał stawiać sobie horoskopy, w których kilkakrotnie pojawiała się liczba 13. I rzeczywiście 13-go dnia po rozpoczęciu wojny, król Menes poniósł wielką porażkę i wraz z dwunastu najznakomitszymi przedstawicielami swego państwa dostał się do niewoli, w której pozostał przez 13 dni. Od tej pory potomstwo jego obawia się 13, albowiem naprawdę cyfra ta przyniosła nieszczęście Faraonom.

W starożytnym Rzymie matematycy doszli do wniosku, że 13 jest zupełnie zbędną cyfrą i że przynosi ludziom tylko nieszczęście. W wiekach średnich w epoce najgłębszych przesądów zwiększyła się bojaźń przed 13 i strach ten nie znikł do dnia dzisiejszego.

Szereg znakomitych osób unikało owej liczby często mając ku temu poważne powody. Napoleon nie znosił 13. Znakomity dowódca floty angielskiej Lord Biconsfild również nie był wolny od tego rodzaju przesądów. Historja zna wypadek, gdy odmówił on złożenia podpisu na ważnym dokumencie politycznym, tylko z tego względu, że jego podpis miał być 13-tym.

Znakomity kompozytor Rossini począł się obawiać 13 dopiero wtedy, gdy jego „Cyrulik Sewilski“ został wyświzdany na premjerze. Rossini napisał tę operę w ciągu 13 dni.

Jak wiadomo, Bismarck również nie znosił cyfry 13.

Z drugiej strony w dawnych czasach starożytnych w Meksyku uważano liczbę 13 za najszczęśliwszą. Historja zna wypadki, gdy 13 przynosiła właśnie szczęście. Wypadek taki zdarzył się z Ryszardem Wagnerem. Znakomity ów muzyk przyszedł na świat w 1813 r. (suma cyfr i dwie końcowe cyfry równają się 13). Imię jego i nazwisko zawiera 13 liter. A karjera jego rozpoczyna się 13 lutego. Wagner stworzył 13 głównych kompozycyj. „Tanhäusera, zakończył 13 kwietnia, a wystawił tę operę w Paryżu 13 marca, 13 września wyjechał z Beyreuthu do Włoch, a umarł również 13 dnia w miesiącu.

Znakomity badacz podbiegunowy Fritiof Nansen również nie miał powodu do skarg na 13. Na pokładzie jego okrętu „Fram“ udającego się na biegun północny załoga składała się z 13 ludzi. Na poszukiwania udał się 13 marca, pozostawiając okręt na morzu, a 13 kwietnia morze wyswobodziło się z okowów lodowych. Wielki bankiet, urządzony na jego cześć przez otwarzystwo geograficzne w Edynburgu odbył się 13 lutego, a o jego najważniejsze dzieło „Wśród lodów i nocy polarnej“ konkurowało 13 wydawców.

W wielu krajach unikają liczby 13, jak ognia. Turcy wogóle wykluczyli liczbę tę ze swego życia. Włosi nie stosują jej w swych loterjach, a w wielu teatrach, jak naprzykład w operze turyńskiej niema wogóle miejsc z nr. 13.

Gdy w Paryżu przypadkowo zbierze się towarzystwo, składające się z 13 osób, natychmiast posyłają po 14. W Anglji niema w hotelach pokoju z nr. 13. Lecz w tejże samej Anglji od wielu lat istnieje „klub 13-ki“ którego celem jest walka z przesądami, i którego posiedzenia odbywają się 13 dnia każdego miesiąca o godz. 13 po poł.

ZNOWU „NASZE OCZKO“
8 LUTY SOBOTA i 9 LUTY?

Jak będzie wyglądał człowiek za 10 tys. lat?

Jaki będzie człowiek na kuli ziemskiej po 10-ciu tys. lat. Jak będzie zbudowany, do czego będzie zdolny, jak będzie żył i t. d. Opierając się na historji rozwoju rodzaju ludzkiego, jeden z uczonych amerykańskich w taki sposób kreśli postać przyszłego człowieka na łamach jednego z pism fachowych. Wykwintny, wysmukły młodzieniec, ze słabem uwłosieniem i bardzo rozwiniętą czaszką, w której będzie o wiele więcej mózgu, niż go posiada człowiek dzisiejszy, wystąpi na widowni życia w r. 11.930.

Amerykański „buss'ness man“ będzie trzymał prosto swe wysokie rozwinięte czoło na krępym karku. Czoło naturalnie, użyte tu jest w przenośni. Chodzi o głowę.

O ile uwłosienie głowy będzie słabsze, o tyle wąsy i broda będą, jak i dzisiaj, dosięgały zwykłego rozrostu.

Kobiety będą również bardziej wysmukłe, ale, w przeciwieństwie do mężczyzn, silniej jeszcze zbudowane i będą posiadały o wiele grubszy kościec. Włosy kobiet będą dłuższe i bardziej jedwabiste. Naogół, kobiety podleguą mniejszym przemianom, niż mężczyźni co upodobni je bardziej do mężczyzn, przynajmniej z wyglądu zewnętrznego.

Wielka różnica zajdzie w zarysach linji nosa. Linja ta będzie coraz delikatniejsza i czystsza. To samo stanie się z ustami i zarysami (rysami) twarzy.

To zdelikatnienie rysów twarzy uwidoczni się zwłaszcza u mężczyzn.

Kobiety będą miały zbliżone do męskich rysy twarzy, już chociażby z powodu, że i one będą miały o wiele większą czaszkę, którą podtrzymywać będzie silniejszy w budowie kark i szyja, co stanowczo odbije się na rysach twarzy.

Głos człowieka za 10 tys. lat będzie melodyjniejszy, wyrazistszy i będzie posiadał więcej tonów górnych. Mężczyźni będą w stanie śpiewać partje sopranowe, podczas gdy bas pozostanie tylko w spadku atawistycznym u niewielu osób. Głos kobiet będzie zupełnie zbliżony do głosu, jaki posiadają dzieci w dobie dzisiejszej. Będzie on trochę raził (przynajmniej według naszych pojęć dzisiejszych) z męskim wyglądem kobiety.

Najgłówniejsza zmiana — powiększenie ilości mózgu i objętości czaszki przyszłego człowieka — nie będzie jedyną zmianą.

Poważne zmiany zajdą w całkowitej organizacji psyche ludzkiej. Podwyższy się znacznie aktywność myśli i czynów. Przepowiednie uczonych, że świat przyszły będzie zakrojony na miarę genjuszów sprawdzą się niezawodnie.

Inny uczony w odczycie, który wygłosił na zebraniu Amerykańskiego T-wa Filozoficznego, wyraził przekonanie, że wszystkie powyższe zmiany są już dziś w stadjum początkowem rozwoju. Zmniejszanie się ust i brody jest już dziś powszechnem zjawiskiem. We wszystkich krajach świata, gdzie jest poddostatkiem żywności, skonstatowano rozrost organizmów.

Inny wreszcie uczony zbadał wiele czaszek wydobytych z przedhistorycznych cmentarzy. Czaszki ras przedhistorycznych wykazują bardzo rzadko wąski podbródek i małe usta. Zęby w tych czaszkach były zawsze rozwarte, górny ich szereg nie dotykał dolnego prawie nigdy. Z biegiem stuleci, ludzkość „skróliczała“, jeżeli mowa o zębach.

Wszelkie takie zmiany zależą bezwzględnie od rodzaju i ilości pożywienia, jak również od sposobu spożywania.

Większość dzisiejszych potraw łatwa jest do przełykania, jest bardziej miękka i łatwo strawna. Z tego powodu i organy żucia zanikają zwolna, a wraz z ich zanikiem, rysy twarzy szlachetnieją. Coraz to bardziej zmniejszające się usta człowieka dowodzą jakby udoskonalenia ludzkości. Coraz lepiej i „ładniej“ jadamy.

Sport.

Turniej gier sportowych o nagrodę wędrowną Okr. Ośrodka WF.

Okręgowy Ośrodek W. F. O. K. VI. organizuje turniej gier sportowych o mistrzostwo Ośrodka i o cenną nagrodę wędrowną. Turniej ten będzie niewątpliwie generalnym przeglądem lwowskich zespołów gier sportowych przed zbliżającemi się mistrzostwami okręgu lwowskiego.

Chwalebną inicjatywę Ośrodka powita nasz świat sportowy z wielkiem zadowoleniem, bo turniej ten nietylko ożywi teraźniejszy — wskutek dość zmiennej pogody — martwy sezon, lecz da szerokim rzeszom zwolenników gier sportowych niemało emocji, wobec wyrównanej klasy kilku zespołów.

Racjonalny trening rozpoczęty zaraz po zeszłorocznych mistrzostwach polskich, znacznie podniósł poziom naszych drużyn i na tegorocznych mistrzostwach pokażą one swoje „lwie pazury“.

Turniej rozpocznie się w drugiej połowie lutego i obejmować będzie siatkówkę pań i panów, oraz koszykówkę panów.

Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.

Tenisowe mistrzostwa Francji. W tenisowych mistrzostwach Francji na kortach krytych, finał panów wygrał Borotra, bijąc 6:2, 6:4, 6:1. Finał kobiecy wygrała Niemka, Reznicek, bijąc pannę Bordes 6:2 i 6:2.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski.

Z polecenia Polskiego Związku Łyżwiarskiego organizuje Lwowskie Tow. Łyżwiarskie zawody o mistrzostwo Polski na rok 1930 w jeździe figurowej pań i parami, które odbędą się na torze L. T. Ł. we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej l. 53 w dniu 9 lutego, a w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych w dniu 16 lutego br.

Na program tych zawodów składają się:

1) Zawody o mistrzostwo Polski na rok 1930 w jeździe figurowej pań, ćwiczenia obowiązkowe i jazda popisowa. Czas trwania jazdy popisowej 3 minuty. Wpisowe od zawodniczki 5 zł., przyczem pierwsza otrzymuje medal, nagrodę honorową i dyplom w razie uzyskania wymaganego minimum. Przy odpowiedniej ilości uczestniczek przewidziane są nagrody honorowe dla drugiej i trzeciej zawodniczki.

2) Zawody o mistrzostwo Polski na rok 1930 w jeździe figurowej parami (pani i pan). Czas trwania jazdy popisowej 5 minut. Najwyższa ilość punktów możliwa do uzyskania: 18. Pierwsza para otrzyma tytuł „Mistrzowska para Polski w jeździe sztucznej na rok 1930“ (dyplomy), medale i nagrody honorowe, przy odpowiedniej ilości uczestniczących par medale i nagrody honorowe drugiej wzgl. trzeciej parze. Wpisowe od pary 10 zł.

W zawodach tych obowiązują przepisy M. Z. Ł. Termin zgłoszeń uczestników upływa dnia 8 lutego br. o godz. 20. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ł. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej 53.

Podział powyższych zawodów jest następujący: niedziela g. 11: zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej pań, ćwiczenia obowiązkowe i popisy; godz. 18.30: zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej parami. Szczegółowe programy można przeglądnąć w sekretarjacie Lw. Tow. Łyżw.

Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Pierwszy klub hokejowy w Zakopanem. Krakowska „Wisła“ tworzy w Zakopanem sekcję hokejową. Będzie to pierwsza drużyna hokejowa w stolicy narciarstwa.

Kobieca drużyna hokejowa w Warszawie. Dwie łyżwiarki AZS-u warszawskiego, Malanowska i niedawno przybyła z Kanady Anna Villenghby, zamierzają założyć pierwszą w Polsce kobiecą drużynę hokejową. Projekt ten jest obecnie w stadjum realizacji.

Mistrzostwa świata w bobslejach. W Caux Montreux rozegrane zostały mistrzostwa świata w bobslejach, przyczem pierwsze miejsce przypadło Włochom.

HIPPIKA.

Konkursy hippiczne w Zakopanem. W szóstym dniu zawodów konnych zwycięstwo w konkursie im. Marszałka Uznańskiego, odniósł mjr. Dobrzański (20 p. ul.). W dwóch konkursach skikjöringowych zwyciężyli: Marusarz St. za koniem „Łaska“ i Stopka za koniem „Pusta“.

Wyniki siódmego dnia zawodów (28 bm.): Konkurs szybkości im. ks. R. Sanguszki o nagr. 2.500 zł.: 1) rtm. Łączyński (8 p. ul.) na koniu „Rusa“, 2) por. Kawecki (10 p. strz. k.) na koniu „Ostryga“ 3) por. Solski (5 dak.) na koniu „Nagir“.

Skijöring 2400 m: 1) A. Krzeptowski za koniem „Piccola“, skijöring 1200 m: 1) Klaper za koniem „Matala“.

LEKKA ATLETYKA.

Wielkie zawody lekkoatletyczne w hali w Przemyślu. W hali w Przemyślu rozegrane zostaną 23 lutego wielkie ogólno—polskie zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Ośrodek W. F. Obwód toru wynosi 170 mtr. Program zawodów obejmuje: konkurencje męskie: 60, 800, 1500 i 3000 m, 65 m płotki, skoki w dal, w wyż i o tyczce i rzut kulą. Konkurencje kobiece: biegi 60 i 800 m, 65 m płotki, skoki w dal i w wyż i rzut kulą. Zapisy do dn. 10 lutego. Zawodnicy otrzymają 50 prc. zniżki kolejowej.

ROZMAITOŚCI.

Powiatowe i miejskie Komitety W .F. i P. W. Wszystkie powiatowe i miejskie komitety W. F. i P. W. winny w myśl okólnika M. S. Wewn., ogłoszonego w „Monitorze“ 281/29, odnowić swe składy do dnia 31 marca r. b., przyczem kadencja nowych członków trwać będzie dwa lata. Wnioski składane będą do Państwowego Urzędu W. F.

Państwowy Urząd W. F. wydaje w porozumieniu z Min. Spraw Wew. (Wydział wojskowy) instrukcję o pracy Komitetów WF. i PW. we współdziałaniu ze społeczeństwem.

Rozmaitości.

+ **Stacja kwarantannowa w Gdyni.** W ostatnich miesiącach w odległości 4 klm. na północ od Oksywji przy spadzistym wąwozie „Babi Dół“ rozpoczęto budować stację kwarantannową dla przychodzących statków do portu gdyńskiego. Prowadzone obecnie roboty są pierwszym etapem w budowie zakładu kwarantannowego, który ma mieścić w sobie szpital, oraz domy mieszkalne dla lekarzy i obsługi.

Sama przystań składać się będzie z palisadowego pomostu długości 220 metrów oraz 25 m. właściwej przystani, budowanej na skrzyniach, zasypywanych kamieniami. Przystań budowana jest tak, aby w niej mogły znaleść schronienie mniejsze statki i motorówki na wypadek nagłej burzy lub dużej fali. Większe statki, podlegające inspekcji zdrowotnej, nie będą bezpośrednio przybijały do przystani, lecz stać będą w pewnej odległości na redzie, skąd dojazd i w razie wypadku epidemji przewóz chorych odbywać się będzie na specjalnym statku.

Koszty urządzenia stacji kwarantannowej obliczone są w przybliżeniu na 700 tys. złotych.

=□=

Radjofon.

Czwartek. 30 stycznia.

Warszawa. (1411) We czwartek transmitowany będzie na wszystkie stacje polskie „Dzień Katowic“: 11'20. „Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku w okresie 10-lecia Niepodległości“ wygł. dr. Regorowicz. — 11'35. Transmisja lekcji szkolnej ze szkoły im. P. Skargi. — 12'00. Koncert popularny. — 16'15. „Jak Chorzów pracuje?“ — 16'35. Koncert prof. Cetnera. — 16'15. Kwartet smyczkowy Państw. Konserwatorjum Muz. — 17'10 Przemówienie ks. biskupa Lisieckiego. — 17'15. „Żelazo i stal“ transmisja z „Huty Pokoju“. — 17'35. Przemówienie woj. Grażyńskiego. — 17'40 Koncert solistów. — 18'00. „Czarne djamenty“ wygł. prof. dr. J. Nowak. — 18'15. „Węgiel“ transmisja z podziemi kopalni. — 18'35. „O śląskiej kobiecie“ wygł. K. Nitschowa. — 18'45. Beskidy w gwarze górali. — 19'15. „Cynk“ — transmisja z huty cynkowej. — 19'35. Wieniec pieśni górnośląskich. — 20'25. Z teki kompozytorskiej W. Friemana. — 20'45. „Ruch kulturalny na Śląsku“ wygł. dr. T. Dobrowolski. — 20'55. Koncert kwartetu P. R. — 22'05. Feljeton. — 22'20. „Góral w anegdocie podhalańskiej“ wygł. B. Romaniszyn. — 23'00. Muzyka lekka. — **Budapeszt.** (550) — 19'30. „Lohengrin“ opera Wagnera. — **Kopenhaga.** (281) — 20'15. Koncert symfoniczny. — **Bruksela.** (509) — 21'00 Koncert z Amsterdamu. — **Daventry.** (479) — 21'00. Koncert kompozytorski Elgara. — **Langenberg.** (473) — 20'00. „Nocleg w Grenadzie“ opera Kreutzera. — **Koenigswusterhausen.** (1635) — 20'30. „Biedny Jonatan“ operetka Millöckera. — **Monachjum.** (533) — 20'45. „Jessonda“ opera Spohra. — **Wiedeń.** (516) — 19'30. „Intermezzo“ opera R. Straussa.

Piątek, 31 stycznia.

Warszawa. (1411) 12.05, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert orkiestry mandolinistów. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. — **Kraków** (312) 17.15: „Zamierzona polska wyprawa na Saharę“ wygł. dr. A. Gadomski. — **Poznań** (334) 19.45: Audycja dla dzieci. — 19.50: „Francja współczesna“ wygł. dr. M. Jedlicki. — 22.40: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki“. — **Katowice** (408) 19.05: „Przemysł“ wygł. dr. W. Chrzanowski. — **Wilno** (385) 12.05 Poranek popularny. — **Budapeszt** (550) 12.30: Koncert symfoniczny. — **Londyn** 21: Koncert symfoniczny. — **Rzym** (441) 21.02: „Czar walca“ operetka O. Straussa. — **Hilersum** (1071) 21.30: „Rigoletto“ opera Verdi'ego. — **Daventry** (479) 22: Przemówienie Bernarda Shawa na mityngu Związku dramatycznego. — **Wiedeń** (516) 20: Koncert Umberta Urbano. — **Berlin** (418) 19: Audycja piosenkarza Leona Monossona. — 20.30: „Biedny Jonatan“ operetka Milloeckera. — **Sztuttgart** (360) 20: Koncert symfoniczny. — **Lipsk** (259) 20.30: Koncert symfoniczny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Niedbalstwo ukarane.

Michał Fedczyszyn rolnik ze Skniłowa, wykopał na swem obejściu studnię, źle ją jednak zabezpieczył, to też doprowadził do tragicznego wypadku. Oto jedno z bawiących się dzieci — 3-letni Czesław Piekan w dniu 26 lipca ub. roku zaglądając do studni przechylił się, a wpadłszy do wody, utopił się.

Wczoraj Fedczyszyn stanął przed trybunałem sądu karnego, oskarżony o niedbalstwo. Niedbałego gospodarza skazano na 1 miesiąc aresztu, z zawieszeniem kary.

=□=

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Handel a kryzys gospodarczy.

W ostatnim numerze „Prawdy" łódzkiej w rozważaniach o ciężkiej sytuacji gospodarczej znajdują się niezwykle trafne uwagi o roli wadliwej organizacji handlu w zaostrzeniu tego kryzysu. Poniżej zamieszczamy najbardziej charakterystyczny ustęp.

„Kryzys, jaki przeżywamy jest raczej zmaganiem się życia gospodarczego z ustrojem, w jaki je wtłoczono. W sferach przemysłowych zdają sobie sprawę z tego, że gdyby chodziło tylko o przejściowe zmniejszenie się siły nabywczej ludności wiejskiej, to kryzys nie byłby tak silny, a nadewszystko straty nie byłyby tak olbrzymie. Zmniejszenie się siły nabywczej na wsi nie oznacza niewypłacalności wsi. Wieśniak za swoje zakupy dawniejsze zapłacił i płaci za dzisiejsze silnie zredukowane. Ostatni nabywca płaci zawsze i płaci zazwyczaj gotówką. Do producenta ta gotówka nie dochodzi. Producent do niedawna otrzymywał weksle, które w wielkich ilościach nie zostały wykupione. Gotówka w drodze od konsumenta do producenta ulatniała się i znikała. W tem tkwi istotna przyczyna niezwykłej ostrości obecnego kryzysu. Aby w takich warunkach nie nastąpiło przesilenie musiałyby obroty zwiększać się systematycznie z miesiąca na miesiąc. Ale i przy takiej wyjątkowej konjunkturze przesilenie musiałoby w pewnym momencie nastąpić, mianowicie w chwili, w której producent spostrzegłby, że konto dłużników wzrosło do fantastycznych rozmiarów. Kryzys przyszedł wcześniej — wywołało go pierwsze osłabnięcie tempa obrotów.

* * *

Gdzie podziewa się gotówka, którą płaci konsument za swoje zakupy? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna: pochłaniają ją koszta własne handlu jego podatki i inne ciężary, jakie musi ponosić. Gdy krzywa konjunktury szła w górę, gdy obroty z dnia na dzień rosły, kupiec z dzisiejszego większego wpływu płacił znacznie mniejsze swoje wczoraisze zobowiązanie, reszta wystarcza na pokrycie własnych kosztów i podatków.

I tak z miesiąca na miesiąc utrzymywał się kupiec przy życiu podczas sprzyjającej konjunktury, płacąc stare długi nowymi coraz większymi kredytami. Gdy jednak obroty się zmniejszyły, stał się naraz niewypłacalnym. I albo się układał z wierzycielem na połowę, albo też zgłaszał upadłość. Obecnie jednak okazuje się, że dokonane przed kilkoma miesiącami układy również nie są dotrzymywane.

Jak dalece szerokie masy kupiectwa straciły wszelki kredyt i zaufanie świadczy fakt, że np. fabryki łódzkie od pewnego czasu nie przyjmują wogóle od swych hurtownych odbiorców weksli kupieckich, żądając gotówki.

W tych warunkach na poważniejsze wpływy podatkowe z handlu liczyć nie można. Legalny handel detaliczny jest w przededniu zagłady. Kredytu już nie odzyska a kapitałów nie posiada. Handel wróci do form prymitywnych, cofnie się o kilkadziesiąt lat wstecz. Kupiec, który posiadał sklepik, pójdzie na domokrążcę. Za gotówkę kupować będzie drobne ilości towaru i wędrować będzie z nim po domach, po wsiach, aby uchronić się od podatków, które przy dzisiejszych metodach wymiarowych pochłaniają u detajlisty prawie cały zarobek.

Jak przy takiej ruinie kredytu handlowego wyglądać będzie nasza produkcja, która naogół znajduje się na poziomie europejskim i bez europejskich zwyczajów handlowych i europejskiego aparatu handlowego obejść się nie potrafi — nie trudno przewidzieć".

Ten obraz wydaje się o tyle niezupełny, że na ciężkie położenie handlu wpływa nie tyle system podatkowy, lecz przedewszystkiem braki w organizacji handlu, który wskutek tego coraz bardziej nabiera charakteru pasożytniczego.

Niesolidność w stosunkach kupieckich, zbyt liczne pośrednictwo, lekkomyślność w podejmowaniu się znaczniejszych operacyj bez własnego kapitału, a wreszcie lekkomyślnie zwiększona konsumcja własna sfery handlującej, to są istotne powody, które poderwały gospodarczo handel i przyczyniły się do zaostrzenia sytuacji w przemyśle.

Możliwości eksportu lnu.

W chwili obecnej — Polska stoi na pierwszem (po Rosji Sowieckiej) miejscu na świecie pod względem obszaru obsianego lnem. Mimo jednak znakomitych warunków klimatycznych i glebowych, pomimo korzystnej konjunktury na rynku światowym, pomimo stosunkowo taniej robocizny — niestety dotychczas sprawa lniarska w Polsce pozostawia dużo do życzenia. Uprawa lnu stoi u nas ciągle jeszcze na niebywale niskim poziomie. W Polsce zbiera się średnio z jednego hektara 2½ tonny, a nawet na kresach północnych 1½ tonny słomy lnianej, podczas gdy w Belgji, Holandji i Niemczech, zbiór z jednego hektara wynosi przeciętnie 6½ tonny. Obróbka lnu przedstawia się bodaj jeszcze gorzej, niż jego uprawa. Drobni rolnicy „mocząc" i „rezając" len, a następnie susząc go, „międląc" i „trzepiąc" starym prymitywnym sposobem, przeważnie niszczą cenny surowiec. Do obróbki lnu można zaliczyć również sortowanie gotowego towaru. To jest bodaj najsłabszy punkt w całej naszej sprawie lniarskiej.

Wreszcie nasz handel zagraniczny lnem pozostawia także dużo do życzenia. Len nasz ma jeszcze bardzo złą markę zagranicą; poza nielicznemi wyjątkami len polski nie jest np. nigdzie notowany na giełdach lnianych. Wadą dotychczasowego eksportu — poza brakiem standaryzacji i niezawsze należytą solidnością eksporterów — jest to, że eksport lnu odbywa się głównie przez pośredników zagranicznych. Co jesień zjawia się w Polsce znaczna ilość ajentów międlarni zagranicznych z Niemiec, Łotwy i Czechosłowacji, którzy intensywnie skupując bezpośrednio od rolników słomę lnianą oraz len, w 80% nietrzepany należycie lub nawet i wcale, wywożą go w tym stanie zagranicę, gdzie dopiero odbywa się należyte sortowanie i czyszczenie lnu. W ten sposób ajenci ci wyzyskują nieuświadomionego rolnika, który jest przekonany, że za len nietrzepany, jako „więcej ważący" otrzyma większą cenę.

Len wywożony jest z Polski głównie w postaci słomy lnianej, lnu surowego i międlonego, oraz pakuł lnianych. Lnu trzepanego wywozimy wagowo mniej, niż 10%, w stosunku do całego eksportu słomy i włókna lnianego.

Wywóz za 11 miesięcy 1929 r. wyniósł:

słomy lnianej, lnu surowego międlonego i trzepanego	84977 kwint.	wartości zł.	9671 tys. zł.
lnu czesanego	2357 „	„ „	863 „ „
pakuł lnianych	56020 „	„ „	6333 „ „
Razem	143362 kwint.	wartości zł.	16867 tys. zł.

Wywóz ten jest większy o 19.193 kwint. w porównaniu z wywozem tegoż okresu w roku 1928. Głównymi odbiorcami polskiego lnu są: Czechosłowacja, Łotwa i Niemcy. W mniejszych ilościach len wywozimy do Anglji i to tylko w postaci lnu trzepanego. Również i wartość wywiezionego lnu w 1929 r. znacznie podniosła się. Tak np. przeciętna wartość 1 q. (100 kg.) wywiezionej słomy lnianej, lnu międlonego w r. 1928 wynosiła 95 zł., a w 1929 r. — 114 zł., pakuł lnianych 106 zł., a w 1929 r. — 113 zł., lnu czesanego 293 zł., a w 1929 r. 366 zł.

Tak się w ogólnym zarysie przedstawia dzisiejszy stan lniarstwa w Polsce. Wskazuje on, że po należytem podniesieniu uprawy oraz usprawnieniu przeróbki i eksportu lnu, możnaby znakomicie zwiększyć tak ilościowo, jak i jakościowo eksport i osiągnąć stąd znaczne korzyści dla bilansu handlowego kraju.

Na tę gałąź rodzimej wytwórczości powinnyby zwrócić uwagę przedewszystkiem miarodajne czynniki i organizacje rolnicze na kresach, gdzie uprawa lnu posiada największe warunki rozwojowe. F. Szymański.

Potrzeba stworzenia produkcji kazeiny w Polsce.

P. I. E. zwraca uwagę, że jedną z najbardziej zaniedbanych i do niedawna bagatelizowanych gałęzi polskiego gospodarstwa mlecznego jest produkcja kazeiny. Artykuł ten tak konieczny w dzisiejszym przemyśle drzewnym, papierniczym, włókienniczym i chemicznym jest prawie w całości importowany z zagranicy. Produkt wytwarzany przez mleczarnie krajowe nie może być uważany za kazeinę, jest on conajwyżej dobrze wysuszonym twarogiem. Twaróg ten eksportowany jako surowiec za granicę powinien być w specjalnie w tym celu stworzonych wytwórniach przerabiany w kraju na kazeinę.

Konsumcja kazeiny w Polsce cyfrowo nie da się ściśle ująć. W przybliżeniu jednak można cyfrę tej konsumcji określić na 15 do 20 tysięcy q. rocznie. Analiza kierunków importu oraz eksportu wskazuje, że w przywozie kazeiny do Polski na pierwszem miejscu stoi Anglja, następnie idą Niemcy, dalej Austrja, Rosja i inne państwa. Eksport kazeiny polskiej, a właściwie twarogu idzie przedewszystkiem do Anglji i Niemiec.

Porównanie udziału państw uczestniczących zarówno w przywozie, jak i wywozie, prowadzi do wniosku, że kupujemy uszlachetniony twaróg polski w zagranicznych wytwórniach kazeiny.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że w celu podniesienia rentowności gospodarstwa mlecznego oraz aktywizacji bilansu handlowego przemysł kazeinowy powinien powstać i rozwinąć się w jak najszybszem tempie, pokrywając terytorjum Polski siecią wytwórni zaopatrzonych w ostatnie wynalazki techniczne. Niestety dotychczas posiadamy tylko jedną i to niewielką taką wytwórnię w Bydgoszczy.

Pojęcie handlu hurtowego w projekcie noweli o podatku przemysłowym.

Ministerstwo skarbu w projekcie noweli o podatku przemysłowym, określając pojęcie przedsiębiorstwa handlu hurtowego, przewidziało, że w przedsiębiorstwach hurtowych sprzedaż musi się odbywać się „bez przerobu". Związek Izb przemysłowo-handlowych opiniując ten projekt, oświadczył się za koncepcja rządowa w tym sensie, że za przedsiębiorstwa handlu hurtowego mają być uważane tylko te, które odsprzedają dalej towar bez zmiany. Zmiany opakowania, bądź przelewania, czy też przesypywania, zgodnie ze zwyczajami handlowemi, nie uważane są za zmianę istotną w towarze, a wykonywanie takich czynności nie odbiera przedsiębiorstwu charakteru handlu hurtowego, z tego też względu nie pozwala przedsiębiorstwom do korzystania z niższej stawki podatkowej.

Ministerstwo skarbu zinterpretowało słowa „bez przerobu" w tym kierunku, że określenie to samo przez się jest zrozumiałe i nie można stosować go do czynności zmiany opakowania, czy też zmiany ilościowej towaru, a wszelkie inne zmiany przetwórcze uważane będą za czynności przemysłowe.

Związek Izb, jak również i Ministerstwo Skarbu stanęły na stanowisku ochrony przemysłu, tj. przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe, przed konkurencja ze strony kupców wydających półfabrykaty do przerobu na zewnątrz, celem zaspokojenia zamówień otrzymywanych od klijentów.

Samoistne zaś przedsiębiorstwa handlowe, dokonywujące zmiany w przepakowywaniu towarów, uznane zostają za przedsiębiorstwa handlowo-hurtowe i opłacać będą świadectwa przemysłowe według kategorii przedsiębiorstw handlowych.

Statystyka pracy.

Wyszedł z druku rocznik IX, zeszyt 1 **Statystyki Pracy r. 1930**, obejmujący na 86 stronach działy następujące: Rynek pracy: Stan zatrudnienia, Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy, Wychodźctwo. Warunki pracy i płace według umów zbiorowych, płace zagranicą w niemieckich kopalniach węgla; Zatargi pracy: Strajki i lokauty w r. 1928 i w II-gim kwartale 1929, Ubezpieczenia społeczne. Ponadto zawiera Statystyka Pracy trzy referaty: J. Derengowskiego o pracy w Niemczech, L. Landau'a o ankiecie Międzynarodowego Biura Pracy o pracy w górnictwie węglowem w r. 1927 i J. Ettingerówny o zarobkach w niemieckim przemyśle metalowym.

Wymienione wyżej ogólne działy zawierają szczegółowy, bogaty materjał liczbowy, dotyczący wszystkich zagadnień w zakresie pracy i płacy w Polsce.

Ile statków nosi polską banderę handlową.

Według danych zaczerpniętych z polskiego rejestru morskiego z dnia 1 stycznia br. czynnych było 32 statki handlowe polskie o nośności w ogóle niż 69 tysięcy tonn. Z liczby tej Państwowe polskie posiada 6 statków o tonnażu rej netto2320, z których największy jest okręt „Pomorze" żaglowo - motorowy o pojemności netto 1217 tonn. Żegluga polska posiada 9 parowych okrętów towarowych o ogólnej pojemności rej. netto blisko 11.151 ton oraz 4 parowce pasażerskie. Wszystkie te statki są nowobudowane, a najstarszy z nich „Warta" budowany był w 1916 r. Polsko - Skandynawskie Towarzystwo

Transportowe posiada 11 jednostek morskich w tem jeden parowiec pasażerski, 3 parowce towarowe, 2 holowniki portowe, 3 lichtugi oraz 2 parowce znajdujące się obecnie w budowie. Polsko Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe posiada 4 statki pasażersko-towarowe.

Liczba polskich handlowych jednostek morskich w br. powinna wzrosnąć o: 2 statki towarowe po 3000 tonn każdy, zamówione przez Polsko Skandynawskie Towarzystwo Transportowe, 1 statek towarowy o 1000 tonn, zamówiony przez gdyńską łuszczarnię ryżu oraz 5 statków towarowych o łącznej nośności 8500 tonn, które zamierza nabyć Żegluga Polska.

Ulgi dla rolników.

Ministerstwo Skarbu komunikuje co następuje: Z dniem 31 stycznia 1930 r. upływa termin płatności, grudniowej raty podatku majątkowego tym właścicielom posiadłości rolnych, którym z powodu trudności finansowych, na skutek indywidualnie złożonych podań, płatność tej raty do tego czasu odroczono. Ministerstwo Skarbu, biorąc jednakże pod uwagę, że nie wszyscy właściciele posiadłości rolnych będą mogli w tym terminie uiścić jednorazowo całą zaległość, upoważniło Naczelników Urzędów Skarbowych do rozkładania tej raty w wypadkach zasługujących na uwzględnienie na dwie równe raty płatne — pierwsza do 31 stycznia, druga do 28 lutego 1930 r. Ulgę powyższą będą mogli uzyskać tylko ci właściciele posiadłości rolnych, którzy w terminie do dnia 31-go stycznia br. złożą we właściwym urzędzie skarbowym indywidualne i należycie uzasadnione podania. Od rozłożonych na raty należności podatku majątkowego pobierane będą ulgowe odsetki w wysokości 1 proc. miesięcznie za cały czas zwłoki, jednakowoż 14-dniowy termin ulgowy przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721) w tych wypadkach nie ma zastosowania.

Rada naczelna org. ziemiańskich

W sobotę, dnia 18 bm. na walnem zgromadzeniu rady naczelnej organizacji ziemiańskich odbyły się wybory do władz rady. Na prezesa wybrano ponownie Kazimierza ks. Lubomirskiego, na wiceprezesów pp. Stanisława hr. Badeni'ego Antoniego hr. Jundziłła, Jana Steckiego i Mariana Rudzińskiego.

Do wydziału wykonawczego RNOZ. weszli pp. Arkuszewski Marjan, Cieński Włodzimierz, hr. Czacki Stanisław, hr. Czarnecki Zygmunt, hr. Dąmbski Aleksander, Godlewski Stanisław, Jankowski Alfred, Komorowski Stanisław, Pleszczyński Józef, hr. Żółtowski Jan, oraz delegaci z głównej komisji ziemskiej do RNOZ. Leszczyński Zygmunt, Wańkowicz Stanisław.

Wydatki i dochody emigracji w naszym bilansie płatniczym za rok 1929

Emigracja do krajów zamorskich wynosiła w r. 1927 — 58.187 osób, zaś w roku 1928 64.581 osób. Transport tych ludzi z miejsca zamieszkania do terenów emigracyjnych kosztował w roku 1928 67 milj. złotych, z czego jednakże około 30 proc. pozostało w kraju z tej racji, iż linje okrętowe musiały opłacać w Polsce podatki, utrzymywać biura i pokrywać koszty dojazdu emigranta do jednego z naszych portów.

Pozatem wyemigrowało w r. 1928 — 122.049 osób do krajów europejskich, tu jednakowoż koszta transportu stanowią minimalne kwoty nie uwzględnione zupełnie w bilansie. 3/4 bowiem emigrantów europejskich to sezonowi robotnicy rolni idący „na Saksy" do Niemiec, reszta emigruje do Francji, której pracodawcy pokrywają koszta transportu.

Wyjeżdżając, zabierają emigranci ze sobą pewne kapitały. W sumie wywiozła cała emigracja z roku 1928 — 20 milj. złotych. Zatem po odliczeniu tego, co pozostało w kraju, wydatki emigracji wynosiły w bilansie płatniczym 61 miljonów złotych.

Emigracja przysparza jednakże macierzy dosyć pokaźnych dochodów. Są to oszczędności, które albo reemigranci przywożą do kraju, albo też przesyłają przez banki, pocztę lub linie okrętowe swoim krewnym i rodzicom. Dochody te wynosiły w roku 1928 przeszło ćwierć miljarda złotych.

Ważnym momentem jest spadek przekazów ze Stanów Zjednoczonych, świadczący o słabnącym kontakcie amerykańskiej Polonji z krajem. W miejsce Stanów wchodzą kraje Ameryki południowej oraz Kanada, dokąd obecnie kieruje się głównie emigracja.

Przygotowania do nowego rekordu samochodowego.

Anglja, pomna na tryumfy Segrave'a, rekordzisty światowego, zamierza bronić zdobytego rekordu. Słynne zakłady Sunbeam, którym, jak się wyraził naczelny inżynier tychże zakładów, p. Ludwik Coatalen, zwycięstwo Segrave'a przyniosło więcej korzyści, niż jeden miljon funtów, wydanych na reklamę, przygotowały automobil, opatrzony w dwa motory, z których każdy liczy po 12 cylindrów. Motory te rozwijając przy 4000 obrotach siłę 4000 HP., pozwolą samochodowi osiągnąć szybkość, dochodzącą do 7000 klm./godz. Tak olbrzymiej siły potrzeba do poruszenia wozu, stosunkowo lekkiego i jedynego człowieka załogi. Człowiekiem tym będzie odważny aż do szaleństwa kierowca angielski Kaye - Don.

Samochód posiada trzybiegową skrzynkę biegów, która przenosi ruch na oś tylną bez dyferencjału. Kierownica działa na każde z przednich kół osobno. Ciężar olbrzyma jest tryumfem konstruktora Coatalena i wynosi wszystkiego 2500 kg. Ważne zagadnienie pneumatyków rozwiązała firma Dunlop konstruując opony o jedwabnych płótnach.

Dnia 1 marca br. wyjeżdża konstruktor L. Coatalen wraz z samochodem na sławną plażę floryndzką po nowe zwycięstwo genjuszu ludzkiego nad materją.

Początki koncentracji w przemyśle młyn.

Między trzema wielkiemi młynami Małopolski, a mianowicie: Frenkel w Przemyślu, Schanzer w Tarnowie i Łuszczarnia w Krakowie doszło do ścisłego porozumienia, dotyczącego wspólnej organizacji zakupów i sprzedaży p. f.: „Polski Przemysł Mączny Sp. z o. o.".

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa począwszy od dnia 15 stycznia br obowiązują aż do odwołania następujące ograniczenia wywozu zwierząt z Polski zagranicę.

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty: A) **do Austrji:** Kozienice — woj. kieleckie, Biała, Lublin, Tomaszów i Włodawa — woj. lubelskiego, Bóbrka i Lisko — woj. lwowskiego, Baranowice — woj. nowogródzkiego, Toruń — woj. pomorskiego, Kępno, Oborniki i Rawicz — woj. poznańskiego, Rohatyn — woj. stanisławowskiego, oraz Buczacz — woj. tarnopolskiego; B) **do Czechosłowacji:** Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz — woj. kieleckiego, Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczyca — woj. łódzkiego, Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Kutno—Warszawa — woj. warszawskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych powiaty: A) **do Austrji:** Kosów — woj. poleskiego, Horodenka, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Śniatyn i Tłumacz — woj. stanisławowskiego. Do Austrji z powiatów zamkniętych z powodu pryszczycy na podstawie udzielonych przez rząd austrjacki zezwoleń, mogą być wysyłane świnie celem natychmiastowego uboju do zakładu kontumacyjnego w Wiedniu (Wien. — St. Marx), o ile zostanie dostarczone urzędowe świadectwo, stwierdzające, że ani w miejscowości pochodzenia, ani też w sąsiednich miejscowościach w ostatnich 40 dniach nie panowała pryszczyca.

Kronika gospodarcza.

= **Bezrobocie w Niemczech.** Według najnowszych obliczeń statystycznych, liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła w dniu 18 stycznia około 2.050.000 osób. Dowodzi to, iż oczekiwania sfer gospodarczych, gdzie sądzono, że bezrobocie w Niemczech przekroczyło już punkt kulminacyjny, całkowicie zawiodły. Bezrobocie stale wzrasta, przyczem dotyczy to nie tylko robotników sezonowych, lecz i stałych robotników przemysłowych, którzy tracą pracę z powodu ograniczania produkcji w licznych dziedzinach przemysłu niemieckiego. Zaznaczyć się jeszcze godzi, iż wymieniona powyżej liczba obejmuje tylko tych bezrobotnych, którzy otrzymują zasiłki od rządu i organizacyj zawodowych. Ponieważ jednak, jak uczy nas doświadczenie, z zasiłków takich nie korzystają nigdy wszyscy bezrobotni, sądzić wypada, iż faktyczna liczba bezrobotnych jest wyższa od wymienionej w oficjalnej statystyce. W związku z pogarszającą się w dalszym ciągu sytuacją gospodarczą Niemiec trudno powiedzieć, czy w najbliższym czasie sytuacja na rynku pracy ulegnie poważniejszej zmianie na lepsze.

= **Zaopatrywanie Pragi czeskiej w trzodę chlewną.** Według opublikowanej w tych dniach statystyki ministerstwa aprowizacji w ciągu całego roku ubiegłego przywieziono do rzeźni praskich ogółem 716.218 sztuk nierogacizny. Pochodzenie trzody chlewnej, ubitej w rzeźniach praskich podaje następująca tabelka:

Czechosłowacja sztuk	91.314
Polska sztuk	446.075
Węgry sztuk	76.883
Rumunja sztuk	45.613
Jugosławja sztuk	36.224
Danja sztuk	109
ogółem sztuk	716.218

Ze statystyki powyższej wynika, iż głównym dostawcą nierogacizny dla Pragi jest Polska. Wieprze polskie używane są głównie do wyrobu szynek i wędlin. Jak wiadomo, agrarjusze czechosłowaccy dążą do podniesienia cła na nierogaciznę, chcąc w ten sposób zapewnić ochronę hodowcom krajowym, którzy nie są w stanie konkurować z tanią nierogacizną polską.

= **Rząd austrjacki wycofał projekt nowej celnej.** „Neue Freie Presse" donosi, że wobec stanowczego sprzeciwu agrarjuszy węgierskich i jugosłowiańskich rząd austrjacki wyrzekł się planu przedłożenia parlamentowi austrjackiemu wielkiej nowej celnej. Plan ten wyłonił się w ubiegłym miesiącu. W swej polityce celnej rząd austrjacki musiał mieć wzgląd nietylko na konferencję w sprawie rozejmu celnego, zwołanego na marzec r. b., lecz także i na fakt, że traktat handlowy, zawarty z Jugosławją nie może być wypowiedziany przed pierwszym lipca 1931 r. Do tego czasu Austrja będzie czyniła tylko przygotowania do ewentualnej zupełnej zmiany swej orjentacji handlowo-politycznej. Okoliczność ta jednak nie wyklucza starań o zwiększenie ochrony celnej w zakresie przemysłu włókienniczego, obuwia i szkła.

= **Stan bezrobocia w Niemczech.** Sprawozdanie Instytutu do badań konjunktur w Niemczech stwierdza, że stale wzrastające bezrobocie na niemieckim rynku pracy ma swoją przyczynę w złej sytuacji gospodarczej państwa, której poprawy nie można przewidywać w najbliższym czasie. W stosunku do roku zeszłego jednak stan bezrobocia jest mniejszy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa liczba bezrobotnych, dzięki łagodnej zimie w pierwszej połowie r. b. nie przekroczy o wiele jednego miljona osób. W żadnym razie jednak nie będzie się miało do czynienia z taką sytuacją, jaka była w zeszłym roku, kiedy to pod wpływem mrozów liczba pobierających pełne zapomogi wynosiła 2,6 miljona bezrobotnych.

= **Zmniejszenie produkcji węgla na niemieckim Górnym Śląsku.** Niezwykle łagodny przebieg zimy zmusił syndykat węglowy G. Śląska niemieckiego do ograniczenia produkcji węglowej, począwszy od 1 stycznia roku bieżącego. Produkcja zmniejszona została o 20 prc., zaś od 1 lutego r. b. zredukowana została o dalsze 5 prc. t. j. o 1/4 stałej produkcji. Ze względu na zły stan rynku węglowego, zostaną wprowadzone dalsze wolne szychty.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8.87'25

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89'65—8.89'75, Londyn 43.36—43.38, Zurych 172.70—172.30, Praga 26.35—26.37, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212'90—213.

Dolary w zaofiarowaniu. Obroty małe.

Na Giełdzie akcyjnej obroty liczne przy kursach przeważnie utrzymanych i zwiększonej chęci kupna.

Z papierów dywidendowych notowano: Zieleniewski 61, Gazy 20.75, Gazolina 25.25, Chodorów 152, Bank Polski 182, Polski Bank Przemysł. 82.

Z papierów państwowych kupowano dolarówkę po 75, pożyczkę inwestycyjną po 123, pożyczkę konwersyjną po 49.50.

W dziale papierów procentowych 8 prc. listy zastawne dolarowe Banku Hipoteczne 90—91 za 100, 4 prc listy zastawne tegoż Banku zł. 37.50, 8 prc. dolarowe listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 73—74 za 100.

Usposobienie ożywione.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 29 stycznia (Tel. wł.) Obroty bardzo małe. Słabsza dewiza na Londyn. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'86 i pół. Rubel złoty 4'60 i pół. Dla akcyj tendencja przeważnie mocniejsza

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	33·50	34·50
pszenica zbiorowa ex 1929	30 —	31
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
żyto zbiorowe ex 1929	17· —	17·50
jęczmień browarowy	— · —	—
„ orzemiałowy	15·25	16 —
„ pastewny	13·75	14·75
owies małop. ex 1929	14·25	15 —
kukurudza	22·50	23·5
ziemniaki przemysł.	3 —	3·50
fasola biała	50 —	60
„ kolorowa	35 —	4 —
„ krasa	45 —	50 —
groch ½ victoria	30·50	35·50
„ polny	23·50	24·50
bobik	21·75	22·75
wyka czarna	25·25	26·25
„ szara	23 —	24 —
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5 —	6 —
„ ręczna	20 —	21 —
len	65 —	67 —
lubin niebieski	20 —	21 —
rzepak ozimy ex 1929	— —	— —
otręby żytnie	10·25	10·75
„ pszenne	12·5.	13 —
kasza hreczana 50% poł.	40 —	42 —
„ jaglana	— · —	— · —
„ jęczmienna	33 —	35 —
pęczak	31 —	32 —
proso krajowe	26·75	27·75
makuchy mniane	33 —	34 —
mak niebieski	140 —	150 —
„ siwy	110 —	120 —
oniczyna czerw. natur.	115 ·	120 —
za 100 kg. loco wagon Lwów		
pszenica dworska ex 1929	36 —	37 —
pszenica zbiorowa	32·50	33·50
żyto jednol. ex 1929	20·75	21·25
żyto zbiorowe	19·50	20·
jęczmień przemiał.	17·50	18·25
owies małop. ex 1929	16·75	17·50
mąka pszenna 65%	61 —	62
„ żytnia typ urzędowy	34 —	36 —
otręby żytnie	10·75	11·25
„ pszenne	13 —	13·50

ZBOŻE.

Lwów, 29 stycznia.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Dla zbóż chlebowych zupełny brak popytu.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie bardzo słabe.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

LETNISKO Marcinkowice w pięknej górskiej lesistej okolicy nad Dunajcem 7 kilometrów od Nowego Sącza sprzedaje parcele pod wille. Kolej i tartak w miejscu. Wiadomość u dyrektora hipoteki grodzkiej Stanisława Czajki w Krakowie 679

FORTEPIAN „Schweighofera" oraz pianino nowe i przegrane — znakomite sprzedam możliwie tanio niewykluczona zamiana. Kopernika 26 Sklenarski telefon 83-31. 7 4

JEDWABIE, koronki, tiule haftv naitaniej Blaustein Wałowa 11. 762

Kołdry watowe, wełniane i puchowe Władysław WEBER 4 Lwów, Batorego 2.

Meble na raty! salony, jadalnie, sypialnie i t. p. udziela nana firma 551
Münzer, Rejtana 4, telef. 67-91.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjacki 5. 11

BIŻUTERJĘ, srebro, zegarki, poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski,** Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2 Dogodne warunki. 735

OSOBOWY samochód w bardzo dobrym stanie, limuzyna typ drugi teyr okazyjnie sprzedamy Poltyn" Jagiellońska 20 741

KWIATY karnawałowe piękne, niedrogie, gotowe i na zamówienie Gołczyńska 1 II 719

GRAMOFONY i płyty krajowe i zagr. jak Columbia, His Master, Polydor, Brunswik, najnowsze nagrania taneczne śpiewy pierwszorzędnych tenorów etc Nagrania skrzypcowe. Wszystkie zdjęcia filmu „Spiewający błazen" — poleca najtaniej
MALWINA ROSENMAN
Lwów, Jagiellońska 17, Telefon 17—25. Warunki najdogodniejsze. 462

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 1
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

Meble na raty!
Ceny gotówkowe poleca 424
MAGAZYN MEBL. **STEIL i Ska**
Lwów, Kazimierzowska 8. Tel. 64-13.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

NOTARJAT we Lwowie przyjmie solicytatora, Polaka zu elnie biegłego w samodzielnem załatwianiu spraw spadkowych i hipotecznych. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Natychmiast". 7t4

MIESZKANIA, SKLEPY I LOKALE
10 groszy za wyraz

WYŻSZY urzędnik pań swowy poszukuje 1 lub 2 pokoji z kuchnią Czynsz według umowy Wiadomość do admin pod „Przyjezdni". 692

MIESZKANIE pięciopokojowe urządzone luksusowo, do wynajęcia. Pełny komfort, ślieczne położenie. Czynsz 301 zł meble 300 zł. Agencja Reklamowa, Chorążczyzny 7 Chrześći aninowi". 684

PIĘKNY umeblowany pokój z osobnem wejściem, Tarnowskiego 56 I. p. 464

MIESZKANIE pięciopokojowe, komfort, Listopada. Dogodne warunki, wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 742

1 MARCA do wynajęcia pokój umeblowany 2 osobowy z utrzymaniem. Ochronek 7 drzwi 5. 716

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

MŁODA inteligentna osoba uczciwa, pracowita zajmie się gospodarstwem domowem u jednej lub dwóch osób, może być na wyjazd od zaraz Do admin. Słowa Polskiego pod „Lepszy dom". 683

WYCHOWCZYNI poważna, taktowna zajmie się wychowaniem większych dzieci w zastępstwie matki. Obejmie też zarząd domu. Bardzo dobre referencje znanych do nów obywatelskich. Zgłoszenia pod „Kutynowana wychowawczyni" do admin 690

EGZAMINOWANA germanistka z 2 letnią praktyką przyjmie posadę w szkołach średnich. Zgłoszenia „Nauczycielka admin Słowa. 740

SŁUCHACZKA Uniwersytetu przyjmie posadę lektorki, sekretarki lub innej odpowiedniej. Angielski, francuski niemiecki. Listy pod „Studenika do admini stracji. 38

KUCHARKA z dobrem gotowaniem i do wszystkiego poszukuje posady pod Spok jna . 734

KUCHARKA z pierwszorzędnemi poleceniami oraz z lepszego domu poszukuje posady od pierwszego, z listami do administracji Słowa Polskiego — pod „A. I 718

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady gospodyni, kiucznicy do większego dworu, zajmie się drobnem szyciem. Listy pod „Marja". 732

STAROZA, bardzo uboga, inteligentna wdowa, zajmie się domem, dziećmi lub chorymi za małem wynagrodzeniem. Makowska Zofja, Tarnopol, Mandla 13 830

LEŚNICZY lat 38, żonaty, poszukuje posady rewirowego, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarki leśnej, jak również hodowli karpia, łozy koszykarskiej, chmielarni Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Kybołestwo". 722

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz

POZNAŃ katolika starszego, szlachetnego, zamożnego, cel matrymonialny Listy admin. Słowa „Idealistka". 717

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KONWERSACJI, lekcji francuskiego udzielam praktycznie tanio plac Bernardyński 12 A 743

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY
ogłasza na II-gie półrocze szkolne
WPISY
do 10 lutego. Bliższe informacje w kancelarji
ZAKŁADU GŁÓWNEGO
ul. Sobieskiego L. 4, i oddziału ulica Listopada 45. 736

! UWAGA ZŁ. 1.30 !
DWADZIEŚCIA TABLETEK W MAŁYCH PUDEŁECZKACH
ZAMIAST NIEWYGODNYCH PROSZKÓW
UNIKAJĄC ROZSYPYWANIA I KRZTUSZENIA.
BEZ PRZYKREGO SMAKU.
TABLETKI OD BOLU GŁOWY
Magistra A. Bukowskiego
626 Usuwają szybko najuporczywszy ból głowy.
Znak fabryczny prawnie zastrz. **„Trójkąt ze statywem".**
Skład zgodnie z Rozp. M. S. W. z dn. 30. VI. 26. § 25 d.
Żądać we wszystkich aptekach.

PATENTOWANE
PREPAROWATKI TUTKI MONTE-SANTO
DWUWATKI Nr. 44
najbardziej znane i gwarantujące bezpieczne używanie tytoniu
Fabryka „SOKOŁ" gilz
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
Warszawa, Leszno 108 tel. 266-42. 667

L. 77/30. **W Przemyślu,** dnia 27 stycznia 1930.

PRZETARG PUBLICZNY.

Państwowy Zarząd Wodny w Przemyślu na podstawie rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego „Dyrekcja Robót Publicznych" we Lwowie z dnia 7 stycznia 1930 L. DRP 7/30 ogłasza przetarg ofertowy

na wyrąb zamienny trzyletnich kęp wikliniowych

położonych nad Sanem, który odbędzie się w biurze P. Z. W. w Przemyślu przy ul. Krasińskiego l. 29 (parter) dnia 14 lutego 1930 o godzinie 11 przed południem.

Wzory ofert, warunki zamiennego wyrębu kęp oraz wykazy kęp do wyrębu przeznaczonych można przeglądać w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel w P. Z. W. w Przemyślu i w Nadzorach rzek w Jarosławiu i Radymnie do dnia 14 lutego br. 720

KIEROWNIK ZARZĄDU.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza-Warszawa Żórawia 42 O. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 148

DROBNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkiej biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni Wł. Buszek Lwów Akademicka 6, telefon 18-48 01

KTO odszuka, w którym banku lwowskim jest złożony legat na imię mojej matki Marcjanny Janiszewskiej ten otrzyma stosowny procent od legatu. Kosibowa, Poznań Górna Wilda 123. 731

AUKCJA książek bibljoteki śp. Michała Greka zapowiedziana na dzień 1 i 2 go lutego nie odbędzie się w powyższych dniach z powodów od urządzającego niezależnych. O nowym terminie zawiadomią osobne komunikaty 744

PRZYJMUJE się zamówienia na obiady w cenie 3 zł. na miejscu i do domu Kalecza 10, — parter lewy. 715

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny. Chmielowskiego 5. Tel. 15 90 674

„NEWEGO" czyści brudne ściany, sufity drogą suchą wióruje, froterule posadzki, tępi owady w mieszkaniach. Jagiellońska 18, Telef. 36 51 725

ADMINISTRACJĘ kamienic, realności, obejmie pod skromnemi warunkami doświadczony administrator Listy pod „Administrator" do Biura ogłoszeń Jagiellońska 7. 702

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

PHILIP MACDONALD. 21)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy)

— O, i o tem nie zapomniano — odrzekł Boyd i, postąpiwszy parę kroków w kierunku szczytowego okna, otworzył, w tej samej ścianie tym razem pojedyńczą klapę, na której wewnętrznej stronie widniało przyśrubowane duże zwierciadło. Na półeczce pod zwierciadłem widniał szereg szczotek, grzebień z szyldkretu i złota brzytwa, ogromny pędzel do golenia, mydła, pudry i krem. W samem zagłębieniu — była to właściwie tylko nisza — mieściła się umywalnia z błyszczącego marmuru ze złoconemi kurkami.

Anton zajrzał do środka.

— Luksus. Nikt się tu nie mógł schować, prawda?

Zatrzasnął klapę, która zamknęła się automatycznie na klucz i zwrócił się do Boyda i Pike'a.

— No cóż, szanowna policio? Czegośmy się dowiedzieli? Ale, ale, gdzie jest to ubranie, które z siebie zdjął. Czy je zabrano?

— W drugiej szafie — objaśnił Pike, idąc ku przeciwległej ścianie. — Tutaj, proszę pana.

— Nie. Już mam dosyć tych wspaniałości. Czy je pan oglądał?

— Oglądaliśmy — odparł z naciskiem Boyd. — Starannie złożone i powieszone. Zmarły odznaczał się zmysłem porządku.

— I był swoim własnym lokajem — uzupełnił Antoni. — Dziwne. Nie godzi się z ogólnym tonem.

— Miał lokaja u siebie w domu — rzekł Pike.

— Tak, ale tutaj, gdzie się tak ciągle przebierał, obchodził się bez usługi. Jeżeli się ma lokaja, to kiedy go się najwięcej potrzebuje? Wieczorem... Powiedziałbym, że to daje do myślenia.

— Ale co? — zapytał leniwie Boyd.

— Nie mam pojęcia — odpowiedział detektyw — ale, że daje to daje.

Milczał przez chwilę, poczem rzekł, rozciągając sylaby:

— Jak — już — po-wie-działem: cze-go-śmy się do-tąd do-wie-dzieli?

Boyd usiadł bokiem na brzeżku biurka i odpowiedział:

— Niczego, panie. Podług mnie, niczego. Jak pan wie, mam pewne doświadczenie. Pomimo to nigdy nie widziałem pokoju, któryby tak nic nie mówił, jak ten. Zamordowano człowieka — wielką rybę — zamordowano go w jego własnym gabinecie o jakiejś porze wieczorem. Posługaczka zastała zrana zamknięte drzwi i znalazła go prawie bez głowy. Klucz tkwił w zamku tak, że trzeba go było wypchnąć od zewnątrz. Niema tu żadnego komina, którymby się można spuścić, a okno — no, wyglądał pan przez okno. Siedemdziesiąt stóp gładkiej ściany, bez żadnego występu, bez rynny, bez niczego. Na podwórzu niema żadnych drabin i wogóle nigdy nie było. Tylko garaż i dozorca garażu, który jednocześnie pełni obowiązki stróża nocnego. Ten jest w porządku. Przez całą noc był na nogach i nie zmrużył oka. Ale nic nie słyszał, nic nie widział. Doktór Paddock nie chce ustalić czasu śmierci, mówi tylko, że musiała ona nastąpić najmniej przed ośmiu godzinami zanim zobaczył ciało. Wezwano go rano o 8'30. Przed ośmiu, powiedział, ale nie przed czternastu. I to coś znaczy, co? Wniosek, że morderstwo zostało popełnione między szóstą ubiegłego wieczoru i pierwsza w nocy. Siedem godzin nieokreśloności.

Urwał i zapatrzył się cierpko na niewyraźną masę, rysującą się pod płótnem. Mogło się zdawać, że ma urazę do trupa za jego bezmówność.

Pike zdjął oczy z błyszczących czubków swoich butów i spojrzał przez biurko na zwierzchnika.

— To, co pan mówi, brzmi jak hipoteza samobójstwa — rzekł.

— Wiem! — warknął Boyd. — Ale nie słyszałem jeszcze o samobójcy, który przerżnął sobie gardło na głębokość połowy szyi, nie dopuścił do natychmiastowego krwotoku, wstał, wyczyścił czy schował, czy zniweczył narzędzie śmierci, poczem usadowił się na krześle i pozwolił krwi wyciec razem z życiem.

Antoni podchwycił jedno słowo.

— Wyczyścił? — powtórzył. — Więc pan przypuszcza, że to mogła być brzytwa?

— Tak jest, panie Gethryn. Albo jakieś narzędzie tak samo ostre i tak samo wygodne, a to trudno sobie wyobrazić. Dr. Paddock na pierwszy rzut oka zaopiniował, że to musiała być brzytwa.

— Tak, brzytwy są wygodne.

Antoni opadł na przeraźliwie luksusowy, wygodny skórzany fotel, zwrócony ukośnie do zakrytego krzesła.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.